

Wydawnictwo Miejskie

GAZETA
ŚREMSKA



Przegląd Teatrów

dla
Dzieci i Młodzieży



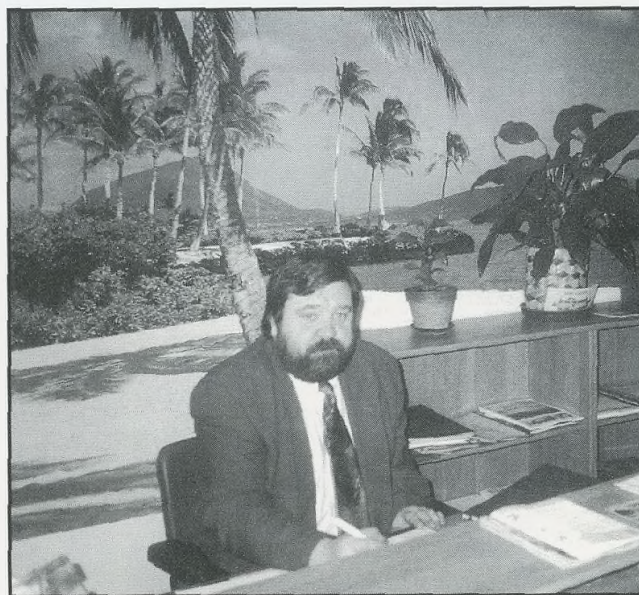
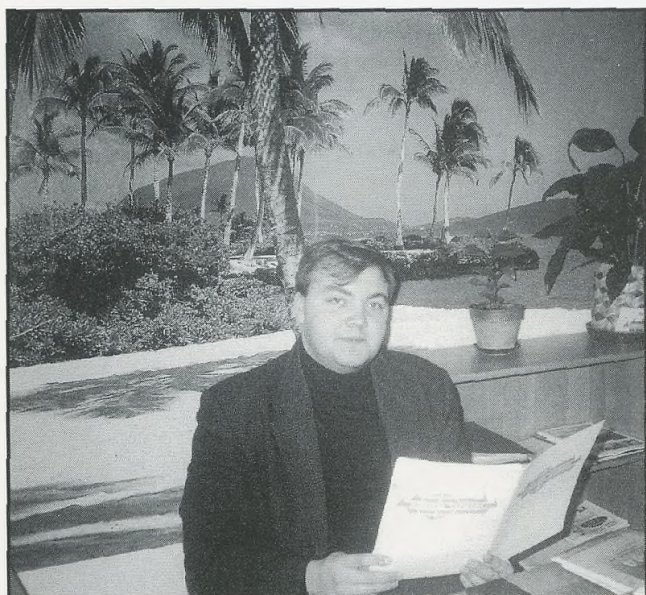
ISSN 1232-7476 MIESIĘCZNIK NR 4 (98) ROK VII KWIECIEŃ 1997 CENA 1,50 zł

BIURO PODRÓŻY



63-100 **ŚREM**, ul. Wyszyńskiego 2
tel./fax (0-667) 306 18
61-701 **POZNAŃ**, ul. Fredry 7
tel./fax (0-61) 53 67 02, tel. 51 89 37
tlx 0412182

*Proponujemy
wycieczki dla
Ciebie*



TURYSTYKA ZAGRANICZNA TURYSTYKA KRAJOWA

wynajem własnych luksusowych autokarów

FRANCJA

- Paryż

WŁOCHY

Już w sprzedaży

GRECJA



W kwietniowym numerze:

**JAK ZDOBYĆ
europejskie pieniądze? str. 2**



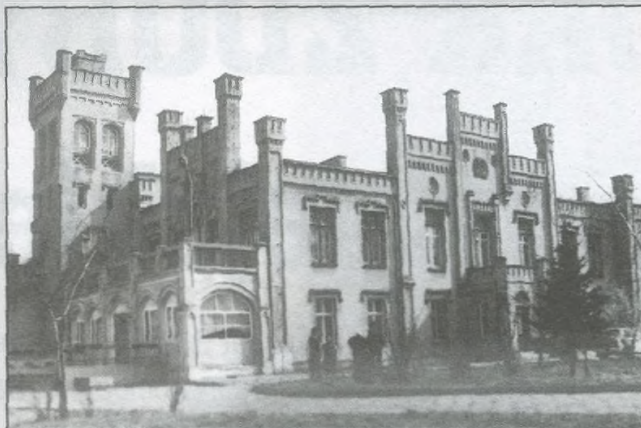
**Nie wyobrażam sobie życia bez
tradycji - wywiad z Krzysztofem
ŁOŻYŃSKIM. str. 6**



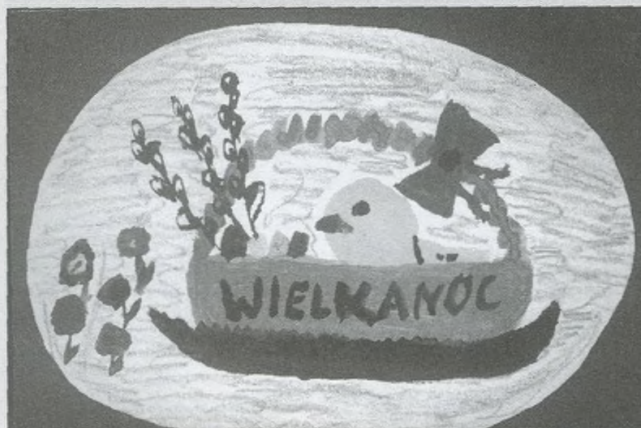
**ZIEMIA ŚREMSKA
w epoce kamienia str. 26**



Wycieczka miesięca str. 33



Wspomnienia wielkanocne str. 36



VI DNI KULTURY JAPONSKIEJ ... str. 38



JAK ZDOBYĆ europejskie pieniądze?

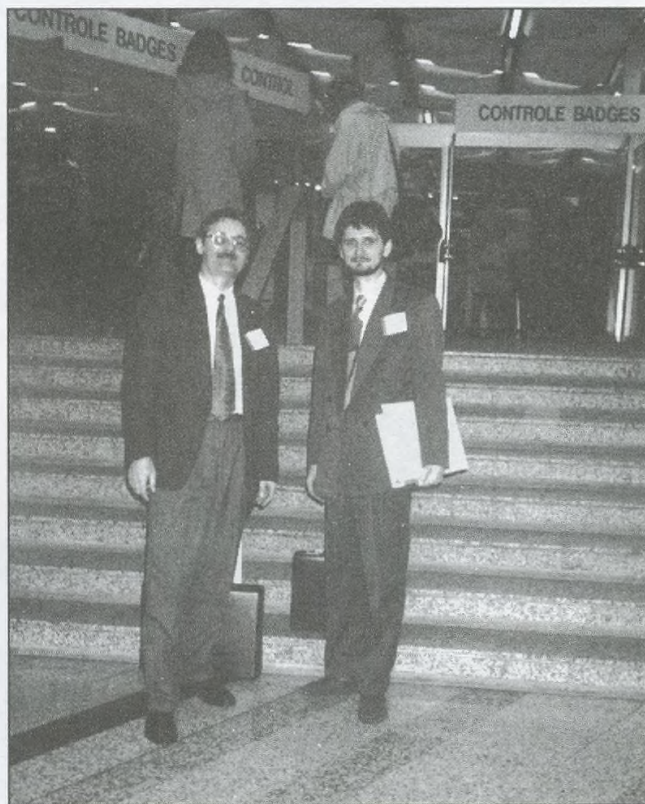
Unia Europejska od kilku już lat działając na rzecz integracji oraz rozwoju regionalizacji przeznacza środki finansowe na tzw. programy pomocowe. Są one szansą na pozyskanie znacznych funduszy.

W dniach 24-26 lutego br. w Strasbourgu zorganizowana została kolejna konferencja połączona ze swego rodzaju targiem pod nazwą DIRECTORIA V. Jest to impreza organizowana z myślą o różnych instytucjach i osobach związanych z rozwojem regionalnym i lokalnym. Udział w niej biorą zarówno osoby z krajów unijnych jak i z państw stowarzyszonych. Stąd też obecność na niej przedstawicieli z takich krajów jak Polska, Czechy, Węgry, Łotwa etc. Tegoroczny wyjazd zainteresowanych polskich samorządów organizował po raz pierwszy Związek Miast Polskich, co niestety odczuliśmy na własnej skórze. W składzie ZMP znaleźli się przedstawiciele 9 miast: Bydgoszczy, Częstochowy, Głogowa, Lubania, Łodzi, Poznania, Starogardu Szczecińskiego, Śremu (K.Łożyński, R.Łucka) oraz Zgierza, a także 3 osoby z Biura Związku. Kilka miast wysłało swych przedstawicieli niezależnie (m.in Zielona Góra, Cieszyn, Szczecin), tak więc polska delegacja liczyła łącznie kilkanaście miast.

Udział w DIRECTORIACH daje uczestnikom przede wszystkim możliwość zdobycia dokładnych informacji, udzielanych bezpośrednio przez pracowników Komisji Europejskiej zarządzających poszczególnymi programami. W czasie pierwszych dwóch dni DIRECTORIÓW prezentowane były od rana do późnych godzin popołudniowych poszczególne programy (Phare, Tacis, Ecos Ouverture itd.). W ich trakcie można było dowiedzieć się wielu szczegółów dotyczących tegorocznych warunków uzyskania pomocy (wielkości funduszy, klasyfikacji wniosków, terminów itp.), zasad współdziałania wymaganych od partnerów, przygotowywania projektów, możliwych wielkości dofinansowań etc.

Trzeciego dnia odbyły się natomiast swego rodzaju targi polegające na wzajemnym poszukiwaniu się partnerów zainteresowanych udziałem w konkretnych programach. Partnerska współpraca przynajmniej z dwoma podmiotami z obszaru UE jest warunkiem otrzymania grantów

z większości programów. W trakcie tego dnia odbyliśmy kilka spotkań m.in ze stroną hiszpańską i grecką. Po południu zostaliśmy też przyjęci przez Pana Macieja Lewandowskiego - Konsula Generalnego RP w Strasbourgu, z którym przeprowadziliśmy rozmowy na temat corocznych targów konsumpcyjnych rzemiosła odbywających się w tym mieś-

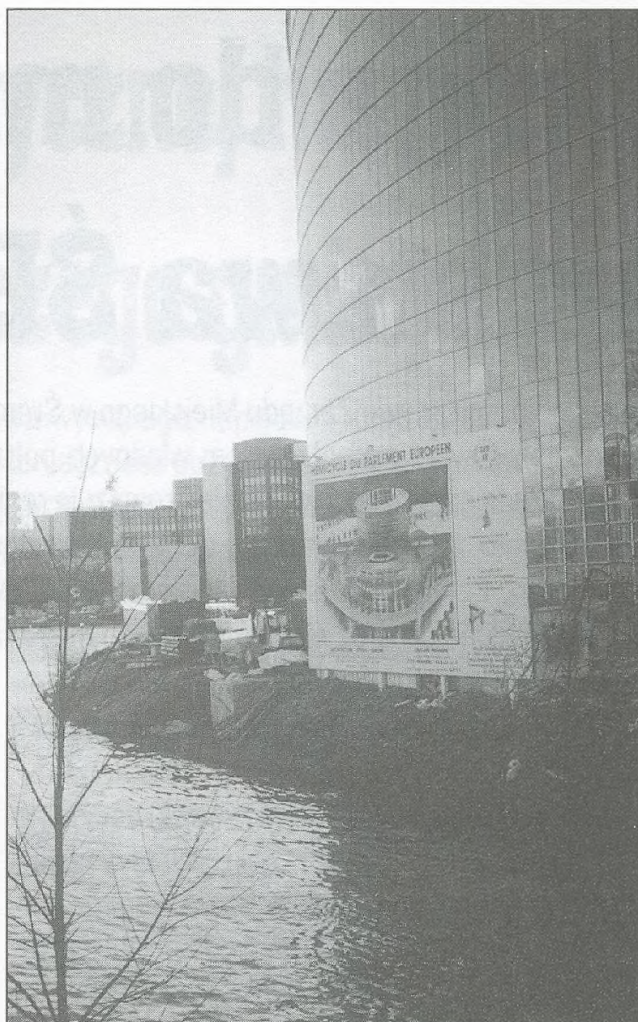


cie. Konsul zachęcał do zorganizowania np. pod egidą gminy czy Unii Gospodarczej stoiska oferującego wyroby śremskiego rzemiosła. Zaoferował też daleko idącą pomoc ze swej strony w organizacji tego przedsięwzięcia. Targi te trwające 10 dni są bowiem doskonałą okazją do sprzedaży wprost swoich wyrobów przez polskich rzemieślni-

ków. Podany przykład Zielonej Góry, która niektóre wyroby (meble, galanterię skórzaną) sprzedawała w ciągu 2 pierwszych dni i sprowadzała specjalnym transportem kolejną partię, wydał nam się wielce zachęcający.

Wyjazd do Strasbourga był z naszej (śremskiej) strony próbą zasięgnięcia informacji u źródła. Jak dotąd bowiem dwukrotnie już występowaliśmy z wnioskiem dotyczącym m.in. opracowania programu ekorozwoju gminy i rozwoju turystyki, lecz jak dotąd bezskutecznie. Zresztą niewielu przedstawicielom z Polski dotąd się to udało, co jak się wydaje w dużej mierze jest zasługą braku znajomości obowiązujących procedur i wymogów. Dotychczasowi szczęściarze (Zielona Góra, Wałbrzych), którym udało się pozyskać środki nie tylko na tzw. pomoc technologiczną, ale i fundusze inwestycyjne podkreślają, że od potencjalnego wnioskodawcy wymagane będą przede wszystkim upór, determinacja, cierpliwość. Procedury w wielu przypadkach są bowiem "okrutne". Zdarzało się, że umowy wymagane w projektach inwestycyjnych liczyły 100 stron, a starania o ich pozyskanie trwały i 3 lata! Zwracano nam też uwagę, że nie warto oszczędzać na procesie przygotowywania wniosków, szkoleniach pracowników, bowiem nakłady te zwracają się z nawiązką po przyznaniu grantów. Czy Śrem w przyszłości skorzysta z europejskich pieniędzy, pokaże czas. Na pewno warto jednak przygotowywać się do osławiania z regułami obowiązującymi w Unii, jeszcze przed pełnym w niej członkostwem.

Radostaw ŁUCKA



Droga do mieszkania, wystawa ŚREMBUD

Podjmując inicjatywę Zarządu Miejskiego w Śremie oraz wychodząc naprzeciw wszystkim tym, którzy są zainteresowani zaspokojeniem własnych potrzeb mieszkaniowych, Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości w Śremie organizuje regionalną wystawę **"ŚREMBUD - sposób na mieszkanie"**. Uznano, że wobec przedstawionej trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się sektor budownictwa mieszkaniowego, trzeba przedstawić społeczeństwu uwarunkowania formalno-prawne oraz możliwości finansowo-techniczne uzyskania własnego mieszkania.

Zgodnie z planami organizatorów wystawa odbędzie się w dniach 17 - 19 kwietnia br. w Obiekcie Sportowo-Rekreacyjnym Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Staszica 1. Do czynnego udziału w wystawie zaproszono firmy projektowe i wykonawcze, producentów materiałów budowlanych, banki, inwestorów budownictwa wielomieszkaniowego (Spółdzielnie mieszkaniowe, firmy deweloperskie oraz Śremski TBS). Podczas trwania wystawy odbywać się będą liczne seminaria.

W pierwszym dniu wystawy, po oficjalnym otwarciu, seminaria poprowadzą przedstawiciele: Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Komisji Polityki Budowlanej i Mieszkaniowej w Warszawie, Biura Planowania Przestrzennego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz Wielkopolskiej Izby Budownictwa, a tematyka będzie dotyczyła założeń polityki mieszkaniowej i budowlanej. Zostaną również przedstawione warunki i możliwości współdziałania uczestników procesu inwestycyjnego w realizacji budownictwa mieszkaniowego i publicznego.

Drugi dzień będzie poświęcony przede wszystkim zaprezentowaniu swojej działalności oraz produktów przez przedstawicieli poszczególnych uczestników.

W ostatnim dniu tematykę finansowania budownictwa mieszkaniowego przybliżą przedstawiciele Banku Ochrony Środowiska, Banku PKO S.A. Poznań, PKO BP Śrem oraz BUD-BANK Poznań, a rolę i zadania spółdzielni mieszkaniowych w systemie polityki mieszkaniowej przedstawi na seminarium przedstawiciel śremskiej SM. Również w tym dniu Wydawnictwo "Murator" przedstawi rezultat konkursu pt. "Dom dostępny"

Prezentując na naszych łamach śremską wystawę życzymy organizatorom, aby cieszyła się ona podobnym powodzeniem w regionie co poznańskie Międzynarodowe Targi Budownictwa BUDMA'97 na forum krajowym. Uczestnikom wystawy życzymy efektów z prezentacji swej działalności i wyrobów, a zwiedzającym wystawę zadowolenia z możliwości zapoznania się z problematyką budownictwa w regionie oraz z możliwości dokonania oceny potencjału miejscowych firm w wykonawstwie oraz w produkcji materiałów budowlanych.

Szczególnie zachęcamy osoby, które rozważają możliwość podjęcia wyzwania jakim jest budowa własnego domu lub kupno mieszkania. ŚREMBUD będzie drogą do pogłębiania swojej wiedzy na wszelkie tematy związane z planowanymi przedsięwzięciami.

Paweł Fischer

Brak energii elektrycznej hamulcem rozwoju gospodarczego gminy Śrem

W Śremie istnieje tylko jedna stacja transformatorowa wysokiego napięcia 110/15 kV przeznaczona głównie do zasilania Odlewni Żeliwa S.A. w Śremie. Konieczność utrzymania w ciągłej gotowości urządzeń Odlewni uniemożliwia w sposób prawidłowy wykorzystanie stacji "Śrem - Odlewnia" do zasilania odbiorców bytowo - komunalnych, drobnego przemysłu, działalności gospodarczej.

Zachodzi więc konieczność wybudowania nowej stacji transformatorowej 110/15 kV w Śremie, t.z.w. "GPZ Helenki" wraz z linią zasilającą napowietrzną, dwutorową 110 kV o długości około 2,7 km. W celu poprawy warunków energetycznych w rejonie gminy Śrem zachodzi potrzeba pobudowania linii średniego napięcia 15 kV wychodzącej z GPZ - Helenki w kierunku istniejących linii we wsi Zbrudzewo i Nochowo-Wyrzeka.

W sprawie budowy linii średniego i wysokiego napięcia oraz rozbudowy GPZ-Helenki zostały w 1995r. wydane decyzje pozwolenia na budowę. Gmina z dużą niecierpliwością oczekuje realizacji powyższych inwestycji energetycznych. W sprawie poprawy warunków elektroenergetycznych w gminie Śrem, odbyło się szereg spotkań Burmistrza Miasta Śremu z Dyrekcją Energetyki Poznańskiej S.A. w Poznaniu oraz Wojewodą Poznańskim.

Ostatnie spotkanie związane było z planowaną inwestycją firmy REHAU, której potrzeby w zakresie zapotrzebowania na energię elektryczną wynoszą 3,0 MW, a więc znacznie przewyższają możliwości gminy w tym zakresie i jednocześnie potwierdzają sygnalizowane na wcześniejszych spotkaniach braki inwestycyjne dotyczące energii elektrycznej.

Na początku lutego b.r. w Urzędzie Miejskim w Śremie została zorganizowana narada z udziałem przedstawicieli: Energetyki Poznańskiej S.A., Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, firmy Rehau, Febru oraz Urzędu Miejskiego w Śremie. Naradzie przewodniczył Burmistrz Śremu, który omówił problemy energetyczne gminy wynikające z rozwijającej się gospodarki, wykazał pilną konieczność rozbudowy GPZ-Helenki w celu zabezpieczenia energii elektrycznej dla budownictwa mieszkaniowego, działalności gospodarczej i przemysłu oraz zwrócił uwagę na straty ekonomiczne dla gminy wynikające z jej braku.

Niemożliwość zapewnienia potrzebnej ilości energii elektrycznej była m.in. powodem odejścia z naszego rynku wielu (około 20-tu) inwestorów zagranicznych. Ci, którzy pozostali, a więc firma REHAU i VLOGTMAN, są już na etapie uzgodnień dotyczących warunków energetycznych i wykupu gruntów - firma Vlogtman na terenie wsi Zbrudzewo, a firma Rehau na terenie wsi Nochowo. Z uzgodnień energetycznych obu tych firm wynika niezbicie, iż w obecnej chwili gmina nie dysponuje wymaganą mocą energetyczną.

Ponadto wzrosną także potrzeby na energię elektryczną zwią-

zane z rozwojem budownictwa mieszkaniowego i rozwojem działalności gospodarczej. Potrzeby energetyczne dla budownictwa mieszkaniowego zlokalizowanego na terenach przy ul. Grunwaldzkiej, Chełmońskiego, Sikorskiego (tzn. Osiedla Helenki B,C,D) oraz wsi Psarskie wynoszą około 18,00 MW.

Dużo wyższe zapotrzebowanie na energię związane jest z działalnością gospodarczą zlokalizowaną w okolicy ulic Gostyńskiej i Grunwaldzkiej - w rejonie odlewni żeliwa na obszarze około 60 ha /obecnie w opracowaniu jest plan zagospodarowania przestrzennego/ oraz w Zbrudzewie na obszarze około 90 ha.

Firmy Sofrel Elektronique, Vlogtman, Rehau, Euroaster, Univel zainteresowane lokalizacją swoich zakładów na wyżej wymienionych gruntach potrzebują energii w ilości około 8,5 MW w 1997/98 roku. Zapotrzebowanie na energię dla obszarów działalności gospodarczej w rejonie wsi Nochowo, uwzględniając firmę REHAU, szacuje się na około 10,0 MW.

W związku z ogromnym hamulcem jakim jest brak energii energetycznej Burmistrz zażądał konkretnych odpowiedzi dotyczących budowy linii 110 kV, rozbudowy GPZ-Helenki, zabezpieczenia i poprawy warunków energetycznych w gminie Śrem.

Dyrektor Energetyki Poznańskiej S.A. w Poznaniu d/s rozwoju uczestniczący w tym spotkaniu stwierdził, iż wszelkie inwestycje będą mogły być realizowane jedynie pod warunkiem partycypacji w kosztach ich realizacji przez zainteresowane firmy. W sprawie zabezpieczenia dla firmy Rehau energii elektrycznej w ilości około 3,00 MW dyrektor Energetyki poinformował, że przeprowadzono już rozmowy, przygotowano projekty umów w sprawie partycypacji tej firmy w kosztach związanych z rozbudową GPZ-Helenki w wysokości 1,4 mln złotych, przy ogólnych kosztach budowy wynoszących około 4,4 mln zł.

Podczas dyskusji przedstawiciel firmy Rehau wskazał na duże koszty uzyskiwania energii elektrycznej na naszym terenie, które są trzykrotnie wyższe od najdroższego zakładu na terenie Niemiec.

W związku z wieloma nieroztrzygniętymi jeszcze problemami zostało umówione kolejne spotkanie przedstawicieli firmy Rehau z dyrektorem Energetyki Poznańskiej, na którym powinno dojść do konkretnych ustaleń, zmierzających do poprawy warunków energetycznych w naszej gminie z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych stron.

Józef NASKRĘT

Nie wyobrażam sobie życia bez tradycji

Z Krzysztofem ŁOŻYŃSKIM - zastępcą Burmistrza - rozmawia Barbara JAHNS



Plany życiowe miał zupełnie inne - przygotowanie do kariery naukowej. Ukończył Politechnikę Poznańską jako mgr inż. budownictwa w 1972 r. Tytuł dr uzyskał w 1979r.

Pochodzi z katolickiego, zamożnego domu, domu z tradycjami.

Dziadek - Józef Łożyński, syn Teofila (powstańca styczniowego), był członkiem Bractwa Strzeleckiego w Śremie. Należał do Towarzystwa Przemysłowego w Śremie założonego 26 lutego 1871r. i wchodził w skład Zarządu i komitetu wykonawczego. W 1907r. dzięki pożyczce bankowej w wysokości 25 000 mk wykupił z rąk Niemca Sterna tartak ręczny i przebudował go na tartak parowy. Po wojnie jak większość prywatnych własności na mocy ustawy Krajowej Rady Narodowej z 3 stycznia 1946r. o nacjonalizacji przemysłu wielkiego i średniego tartak został znacjonalizowany.

W latach osiemdziesiątych zaangażowany w działalność Solidarności na Politechnice Poznańskiej. Była to pewna forma protestu przeciwko ówczesnej sytuacji, wynikała z poczucia ludzkiej solidarności przeciwko stłamszeniu człowieka przez instytucje i ustrój.

Działał w Komitecie Obywatelskim. W 1990 roku zostaje wybrany z-cą Przewodniczącego Rady Miasta, a stanowisko wice burmistrza obejmuje w grudniu 1991r.

- Jakie motywy, argumenty, przemawiały za tym, że podjął się Pan tej trudnej, ale i zaszczytnej funkcji?

Chyba nie wszyscy dokładnie pamiętamy nastrój roku 1989/90, kiedy wydawało się, że wystarczy dosłownie kilka lat, a cała Polska zostanie przekształcona w kraj, w którym wszystkim będzie się żyło spokojnie i dostatnio. Również uległem tej fali optymizmu i byłem przekonany, mimo iż miałem zaawansowaną pracę habilitacyjną, że moim obowiązkiem jest podjąć się pracy dla miasta.

Sądziłem, że przygotowanie zawodowe - budownictwo będzie dodatkowym atutem, pod tym względem nie pomyliłem się. O tym świadczą wszystkie późniejsze dokonania, to wszystko co z udziałem Rady, moich 2 szefów - burmistrzów Bajońskiego i obecnie burmistrza Ratajczaka udało się zrobić.

- Jakie znaczenie ma dla Pana tradycja?

Nie wyobrażam sobie życia bez tradycji. Człowiek, oprócz tej swojej części czysto materialnej ma bardzo bogatą część duchową. Właśnie tradycja, kultura, grunt na którym wyrosliśmy, osobowość ma znaczenie podstawowe. Obawiam się, że ostatnie wydarzenia związane z bardzo już bliską możliwością klonowania mogą spowodować, że powstaną ludzie - maszyny. Odcięci właśnie od tradycji, od jakiegokolwiek kultury, od wiary, będą jedynie ślepyimi wykonawcami rozkazów swoich wodzów jak w filmach fantastycznonaukowych. Mam nadzieję, że do tego nie dojdzie.

- Co Pana zdaniem w życiu jest najważniejsze?



Śrem J. ŁOŻYŃSKI Schimm
 Tarlak parowy handel i fabryka obróbki drewna Tel. 69 Bau- u. Nutzholzhandlung, Dampf-
 sägewerk u. Holzbearbeitungsfabrik

nie w poranek wielkanocny prezenty, które gdzieś były schowane w domu. A po drugie wspinały poczęstunek.

Najczęściej szliśmy rano do kościoła. Potem długie, zupełnie spokojne, bez żadnego pośpiechu zjedzone śniadanie wielkanocne.

Obecnie ta cała warstwa związana ze stroną kulinarną w dużym stopniu straciła na atrakcyjności. Natomiast wiadomo, że z wiekiem refleksyjność człowieka jest zupełnie inna. Dla mnie najważniejsze jest przygotowanie tego pięknego poranka przez przeżycie Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty.

-Pytanie bardzo trudne. Ponieważ najważniejszych spraw jest kilka, w zależności od tego w jakiej płaszczyźnie rozpatrujemy. Jeżeli chodzi o sprawy rodziny, to wiadomo, że najważniejsze w życiu są dzieci. Jeśli chodzi o sprawy pracy zawodowej to z jednej strony sukces w tej pracy, ale nie kosztem innych współpracujących osób (zresztą zależy to od pracy jaką się wykonuje). Natomiast jeżeli chodzi o najważniejsze sprawy w tym najgłębszym sensie to oczywiście nasza wiara, która daje dokładne drogowskazy, tutaj dyskusji być nie może.

- Największy autorytet.

Jestem zafascynowany Wisławą Szymborską. W czasach, gdzie bardzo wysoko i w Polsce, i zagranicą ceni się przedsiębiorczość, pieniądze zarobione jak najbardziej zmyślnymi sposobami, nagle ogólnoswiatowe wyróżnienie, nagrodę NOBLA (również zresztą związaną z poważnymi pieniędzmi), otrzymuje poetka, osoba bardzo nieśmiała, nie umiejąca często zachować się tak, jak wymaga tego dworska etykieta szwedzka. Osoba, dla której listek, ziarnko piasku, ptak, wspomnienie jest tak ważne, że należy o tym napisać.

Drugą bardzo ważną sprawą jest to, że jej wiersze są po prostu bardzo mądre. Nagle okazuje się, że poezja to nie żonglowanie słowami, po to żeby jak najbardziej fascynującą formę dobrać, znaleźć. Tylko jest przekazywaniem mądrości. I właśnie to najbardziej mnie zaskoczyło. Nie ukrywam, że nie znam polskiej czy światowej poezji, a Pani Szymborska stała się dla mnie nagle bardzo bliskim człowiekiem. Mimo, że nie znam jej osobiście.

- Jak wygląda w Pana domu najdłuższe śniadanie roku?

Najdłuższe śniadanie to śniadanie wielkanocne. Dawniej, pamiętam jeszcze z dzieciństwa, kiedy szynkę jadło się raz w roku, kiedy w ogóle zaopatrzenie było fatalne, dla nas dzieci bardzo ważne było to, by najpierw znaleźć tradycyj-

tego święta jest najważniejsze. Potem człowiek rzeczywiście jest w stanie wiedzieć, czuć głęboko, dlaczego ten poranek jest taki radosny, mimo, że często pogoda absolutnie nie dopisuje.

- Osoby publiczne, powszechnie znane, mają również swoje słabości, pasje i namiętności kulturowane w zaciszu domowego ogniska. Jakie są pana pasje?

Kiedyś moją pasją była muzyka, zarówno rozrywkowa jak później pod wpływem żony muzyka poważna. Szczególnie Fryderyk Chopin był dla mnie wielkim odkryciem. Obecnie, gdy możemy usłyszeć przy pomocy nagrań z płyt kompaktowych artystów z całego świata, przy bardzo dobrej jakości odtwarzania, jest znacznie łatwiej obcować z muzyką. Drugą pasją było żeglarstwo. Wydawało mi się kiedyś, że nigdy nie zdradzę tego sportu. Niestety życie ma swoje wymagania i obecnie czasem jedynie wracam do jakiejś literatury żeglarskiej. Praktycznie w ogóle nie pływam.

Moją pasją obecnie połączoną z pracą zawodową jest mieszkalnictwo i tutaj staram się maksymalnie osiągnąć korzyści (oczywiście nie dla siebie tylko dla Gminy), ponieważ mamy wyjątkowo dobrą sytuację. Cała idea budownictwa TBS-owskiego (przy jego ograniczeniach i wadach), okazało się, że była możliwa do wprowadzenia w naszej gminie. Okazuje się, że tych 60 mieszkań jest faktem. Organizujemy wkrótce wystawę "ŚREMBUD" - sposób na mieszkanie, której zadaniem jest przedstawienie samorządowcom strategii, którą przyjęliśmy w naszej gminie, ażeby w obecnych warunkach umożliwić budowanie jak największej ilości mieszkań. Z drugiej strony wystawa ma dać impuls ewentualnym inwestorom indywidualnym, ażeby dokładnie zapoznali się z uwarunkowaniami, z możliwościami finansowymi, technicznymi, prawnymi, formalnymi przed podjęciem ostatecznej decyzji o budowie. Będzie również oferta dotycząca sprzedaży innych działek. Chcielibyśmy, by tego rodzaju wy-

stawa stała się corocznym podsumowaniem tego co w Polsce zrobiono, jeśli chodzi o możliwości praktycznej realizacji rządowej polityki mieszkaniowej.

- Co Pan sądzi o wejściu Polski do NATO?

Jestem przekonany, że powinniśmy tę sprawę traktować zupełnie inaczej. Polska od tysięcy lat jest w Europie i ma swój niebagatelny wkład w kulturę europejską, szczególnie kilkaset lat temu, gdy była jednym z największych mocarstw na naszym kontynencie. Obecnie problemem jest jedynie wejście, wpisanie się w struktury zachodnio-europejskie. Po ostatniej wizycie w Strasbourgu na cyklu seminariów dotyczących sposobów skorzystania z pieniędzy, które komisja europejska przeznacza na wyrównanie różnic poziomu życia w bardziej zapóźnionych rozwojowo regionach Europy. Widzę, że dla nas poważną trudnością będzie bariera językowa. Osoby w moim wieku (urodzone w połowie XXw) z oczywistych względów mają poważne trudności językowe. Z drugiej strony posługiwanie się tłumaczem w sytuacjach bardzo roboczych jest bardzo dużym utrudnieniem. Tak czy inaczej, każdy z nas powinien dążyć do zdobycia umiejętności posługiwania się jednym z języków zachodnio-europejskich.

Druga sprawa, to bardzo duża różnica w mentalności osób żyjących, pracujących w Europie Zachodniej i u nas. Te różnice zmniejszają się, ponieważ dla nas łączność internetowa czy poczta elektroniczna wkrótce też będzie normą, tak jak aparaty telefoniczne komórkowe stały się w pewnym sensie wyznacznikiem zasobności kieszeni danego przedsiębiorcy. Co więcej, w czasie ostatniej wizyty burmistrza holenderskiego miasta GELDROF okazało się, że nasz stan skomputeryzowania Urzędu jak również plany na najbliższą przyszłość czynnego skorzystania z internetu (m.in. do promocji turystyki w naszym mikroregionie, dla łączności z całym światem poprzez pocztę elektroniczną), są znacznie bardziej ambitne aniżeli tegoż miasteczka holenderskiego. Podobnie wygląda sprawa we Francji. My korzystamy z rejestru przepisów prawnych na CD-ROM'ie. Oni natomiast dopiero to będą mieli. Nie powinniśmy mieć kompleksów. Dla nas najważniejsza jest zmiana mentalności, że nie jesteśmy jakimś ubogim krennym, który chciałby wślizgnąć się na salony europejskie. Jesteśmy pełnoprawnym członkiem, który wskutek przebywania przez lat pięćdziesiąt w zamrażarce socjalistycznej, obecnie odstaje od tego co jest uznane za normę w krajach zachodniej Europy. Na pewno będzie nam trudno, po-



Teofil Łożyński (powstaniec styczniowy)
- ojciec Józefa.

nieważ biurokracja europejska jest wyjątkowo rozbudowana.

Kontakty międzynarodowe są wyjątkowo ważne. Parę dni temu nasza orkiestra była w Bergen. Zostali bardzo ciepło przyjęci. Współpraca orkiestry będzie się rozwijała. I na tym polega nasze zbliżenie. My musimy czuć się w Europie, czy to będąc w jakimkolwiek sklepie, czy kupując benzynę przy użyciu karty "Visa", czy siedząc w restauracji. Musimy być po prostu u siebie. A wiemy, że to nie jest takie proste, bo jednak istnieje szereg różnic spowodowanych przede wszystkim różnicą poziomu życia. No i tym, że zarabiamy 7 razy mniej od przeciętnej płacy w Europie Zachodniej.

Goście, którzy nas odwiedzają, między innymi ostatnio z holenderskiego miasta GELDROF, zaskoczeni byli postępowaniem jaki dokonał się u nas w ciągu ostatnich 3 lat. Jestem przekonany, że właśnie przyjazdy osób z za-

granicy, które dokładnie poznają choćby wycinek naszej działalności miejskiej, czy to dotyczącej promocji gospodarczej, czy szeroko rozumianej opieki społecznej, czy jakiegokolwiek innej działalności. To recepta na owocną współpracę. Gdy zapoznają się z naszymi pracami i gdy są świadomi ograniczeń finansowych jakie mamy, wtedy wzajemna współpraca, wzajemne kontakty wchodzi na wyższą, bardziej serdeczną i bliższą płaszczyznę. Nasi goście widzą, że im być może nie udałoby się osiągnąć tego, co my mamy, ponieważ nasze obiektywne trudności, uwarunkowania są dla nich często niewyobrażalne. Jeśli nie ma pieniędzy na zapłacenie podatków, czy na zapłacenie wody w śremskim szpitalu, no to oni takich spraw w ogóle nie przyjmują do wiadomości.

-Polska tradycja Wielkanocna to nie tylko biesiada za obficie zastawionym stołem, ale również czas wybaczenia przykrości, składania sobie serdecznych życzeń, dzielenia się jajkiem.

Czego Pan życzy na nadchodzące Święta Zmarłychwstania Pańskiego naszym czytelnikom?

Chciałbym przede wszystkim życzyć odnowy wewnętrznej. Każdy z nas zmienia się wskutek zmiany warunków w których żyje, jak również wskutek własnego wewnętrznego ubogacenia się. Życzyłbym, aby te Święta jak i również nadchodzące ważne wydarzenia dla naszego kraju były przedmiotem poważnej dyskusji i analiz.

Życzę spokojnych, dobrych, jak najbardziej refleksyjnych Świąt. Abyśmy po Świętach, po powrocie do pracy, byli nieco bogatsi, posiadający głębszą, dalszą perspektywę sensu tego, co robimy na co dzień.

Dziękuję za rozmowę

Barbara JAHNS

Matura i co dalej?

To pytanie jest dla maturzysty pytaniem zasadniczym. Nie wystarczy bowiem na nie sobie odpowiedzieć. Trzeba jeszcze, oprócz odpowiedzi, zobowiązać się do tego, żeby do wybranej przez siebie drogi odpowiednio się przygotować i wtedy dopiero zaczyna się problem. Przygotowanie to bowiem powinno być dosyć gruntowne i przy obecnym wzroście popytu na studia wyższe nie jest rzeczą łatwą. Ten artykuł ma za zadanie chociaż trochę ułatwić maturzystom wybór przyszłego kierunku studiów. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że i tak wybór ten będzie trudny. Warto zdecydować się jak najwcześniej, a w wypadku niektórych kierunków nawet trzeba, aby np.: czytać już odpowiednie lektury. Oczywiście sprawą jest też to, że nie wszyscy, do których dotrą te informacje obecnie są maturzystami, a więc będą musieli maturę najpierw... najzwyczajniej zdać.

Chciałbym więc w skrócie przedstawić podstawowe informacje na temat rekrutacji na wyższe uczelnie ograniczając się, przynajmniej na razie, do Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.

Wypadałoby zacząć od studiów dziennych, chociaż w ostatnich czasach popularność studiowania w trybie zaocznym znacznie wzrosła - najczęściej z powodu niedostania się na dzienne studia, albo po podliczeniu strat i zysków (tryb dzienny - stancja od 150 do 200 PLN, a tryb zaoczny płatny średnio 150 PLN). Niektóre kierunki np.: kulturoznawstwo, na studiach zaocznych rezerwowało w zeszłym roku dwukrotnie więcej miejsc niż na dziennych. Przejdźmy jednak do informacji o studiowaniu w trybie dziennym. Ilość miejsc będą oznaczał przez M, a ilość kandydatów na jedno miejsce przez KM.

Możliwości są następujące:

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej oferuje trzy kierunki:

- filologia polska; obowiązujące egzaminy to pisemny test ze znajomości poprawnej polszczyzny i poetyki; egzamin ustny - rozmowa kwalifikacyjna w zakresie: wiedzy o dawnej i współczesnej literaturze, wiedzy o języku, ogólnej orientacji w problematyce społeczno-kulturalnej (M-130 KM-5,2)
- filologia klasyczna; obowiązujące egzaminy to egzamin ustny - rozmowa kwalifikacyjna w zakresie znajomości języka łacińskiego lub wybranego języka nowożytnego oraz literatury i kultury antycznej i jej związków z literaturą polską (M-20 KM-0,7)
- filologia bułgarska; obowiązujące egzaminy to egzamin ustny - rozmowa kwalifikacyjna w zakresie języka polskiego, literatury polskiej, orientacji w problematyce kultury współczesnej oraz problematyce bułgarskiej

Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej należy do najstarszych wydziałów poznańskiego Uniwersytetu. Co roku ogłaszany jest nabór na filologię polską i klasyczną, natomiast filologię bułgarską i serbsko-chorwacką oferowane są na zmianę, raz na dwa lata. O atrakcyjności filologii polskiej, oprócz ogólnopolskiej renomy oraz wybitnej kadry pracowników akademickich, decydują uruchomione dwa lata temu specjalności. Są to: teatrologia, filmoznaństwo, dziennikarstwo, bibliotekoznawstwo, specjalność wydawniczo-księgarska oraz specjalność nauczycielska. Wprowadzenie różnych specjalności sprawia, że absolwenci filologii polskiej mają możliwość pracy w wielu innych placówkach, a nie tylko w szkołach jako nauczyciele. Wybór tej specjalności następuje w czasie czwartego semestru studiów, a więc nie można zapominać o tym, że pierwsze dwa lata przypominają tradycyjną filologię i nie należą do łatwych. Najważniejsze zajęcia z bloku ogólnego to historia literatury polskiej, poetyka, teoria literatury, gramatyka opisowa oraz gramatyka historyczna.

O filologii klasycznej mówi się, że to piękne i mądre studia, ale studenci bardzo często traktują je jako deskę ratunku w czasie tak zwanego drugiego naboru. Na filologię bułgarską przeprowadza się zazwyczaj dodatkowy wrześnieowy nabór, dla wypełnienia limitu wolnych miejsc.

Wydział Neofilologii oferuje wiele kierunków:

- filologia angielska; egzamin pisemny - język angielski i ustny - język angielski, język polski (M 110 KM 4,4)
- filologia germańska; egzamin pisemny - język niemiecki i ustny - język niemiecki, język polski (M 80 KM 3,6)
- filologia rosyjska; egzamin pisemny i ustny - język rosyjski (M 30 KM 1,9)



- filologia rosyjsko-angielska; egzamin pisemny i ustny
- język rosyjski + język angielski (M 35 KM 2,5)
- filologia rosyjsko-ukraińska; egzamin pisemny i ustny
- język rosyjski lub język ukraiński (M 15 KM 1,8)
- filologia romańska; egzamin pisemny - język francuski i ustny - język francuski + rozmowa kwalifikacyjna (M 70 KM 3,3)
- filologia hiszpańska; egzamin pisemny - język francuski lub język hiszpański i egzamin pisemny - język francuski lub język hiszpański + rozmowa kwalifikacyjna (M 30 KM 2,9)
- arabistyka egzamin tylko ustny w formie rozmowy kwalifikacyjnej w oparciu o zagadnienia: znajomość języków obcych i gramatyki języka polskiego, Arabowie i państwa arabskie w świecie współczesnym, zainteresowania kandydata i motywacja do podjęcia studiów (M 20 KM 2,0)
- lingwistyka stosowana; egzamin pisemny i ustny - język niemiecki i język angielski (M 30 KM 3,4)
- japonistyka; egzamin pisemny - język angielski i drugi język obcy oraz egzamin ustny - język angielski, drugi język obcy i język polski + rozmowa kwalifikacyjna (M 30 KM 4,2)

- językoznawstwo i informacja naukowa; egzamin tylko ustny w formie rozmowy kwalifikacyjnej w oparciu o zagadnienia: elementy matematyki, znajomość języków obcych do wyboru, wiedza ogólna (o świecie), zainteresowania, hobby itp., sprawność językowa w zakresie polszczyzny, struktura gramatyczna języka polskiego (M 30 KM 4,2)
- filologia duńska; egzamin pisemny - język angielski lub język niemiecki lub język duński i egzamin ustny jak wyżej + język polski (M 15 KM 6,5)
- filologia fińska; egzamin pisemny - język angielski lub język niemiecki lub język fiński i egzamin ustny - jak wyżej + język polski (M 15 KM 6,5)
- filologia włoska; egzamin pisemny - język francuski lub włoski i egzamin ustny jak wyżej + rozmowa kwalifikacyjna (M 30 KM 3,0)

Wydział Neofilologii należy do największych na UAM. Co roku oferuje on zainteresowanym około piętnastu kierunków studiów. Część z nich przeprowadza nabór co dwa lata. Spośród nich podczas najbliższej rekrutacji uruchomione zostaną najprawdopodobniej filologia duńska, fińska, japonistyka, arabistyka, oraz italianistyka. Oznacza to również, że nie zostanie przeprowadzony nabór na fi-

lologię norweską, szwedzką, sinologię, lituanistykę oraz filologię rumuńską. Niektóre kierunki Wydziału Neofilologii oferują naukę w systemie dwustopniowym, czyli trzyletnie studia licencjackie z możliwością uzyskania tytułu magistra po kolejnych dwóch latach. Są to kierunki takie jak: anglistyka, romanistyka, hiszpanistyka, filologia skandynawska z wyjątkiem filologii fińskiej oraz germanistyka. Studia na poszczególnych kierunkach mają zbliżony tryb nauczania. Kształcenie koncentruje się wokół praktycznej nauki kierunkowego języka, ale studenci poznają również historię i kulturę państw poszczególnych obszarów językowych. Niemal wszystkie kierunki umożliwiają zdobycie uprawnień pedagogicznych, co pozwala podjąć pracę zawodową w szkole podstawowej i średniej.

Wielu maturzystów chętniej uczy się języków obcych w **Kolegium Języków Obcych** na kierunkach:

- sekcja angielska; studia zawodowe trzyletnie; egzamin pisemny i ustny - j. angielski (M 45 KM 8,2)
- sekcja francuska; studia zawodowe trzyletnie; egzamin pisemny i ustny - j. francuski (M 30 KM 3,7)
- sekcja niemiecka; studia zawodowe trzyletnie; egzamin pisemny i ustny - j. niemiecki (M 30 KM 7,6)

Wydział Historyczny dla osób, które już w szkole średniej interesują się historią. W obrębie Wydziału Historycznego, funkcjonuje pięć kierunków i wszystkie w jakiś sposób wiążą się z tym przedmiotem. Najwięcej osób oczywiście interesuje się zazwyczaj kierunkiem historia, ale najtrudniej dostać się na archeologię. Jeszcze bardziej elitarne i ciekawe są kierunki: historia sztuki oraz etnologia i antropologia kulturowa. Na muzykologię warto przygotować się już wcześniej, biorąc pod uwagę konieczne do przeczytania lektury.

A teraz pokrótce o egzaminach na poszczególnych kierunkach:

- historia; studia magisterskie oraz licencjackie - ustny egzamin - rozmowa kwalifikacyjna w zakresie: historia z elementami geografii i literatury polskiej, studia magisterskie dla absolwentów studiów licencjackich i kolegów edukacyjnych - rozmowa kwalifikacyjna (M 120 KM 5,9)
- historia sztuki; ustny egzamin w formie rozmowy kwalifikacyjnej w zakresie: zainteresowania historią sztuki, elementy historii, elementy literatury polskiej (M 60 KM 3,0)
- muzykologia; egzamin ustny w formie rozmowy kwalifikacyjnej w zakresie: elementy form muzycznych, elementy literatury polskiej (M 25 KM 2,1)

- archeologia; egzamin w formie rozmowy kwalifikacyjnej w zakresie: predyspozycje do studiów archeologicznych, elementy historii (M 30 KM 7,2)
- etnologia i antropologia kulturowa; egzamin w formie rozmowy kwalifikacyjnej w zakresie: zainteresowania etnologią, elementy historii (M 40 KM 4,0)

Wydział Nauk Społecznych - to kolejny wydział dla wybitnych humanistów lub osób mających dużo szczęścia. Wiele szczęścia potrzebne jest przede wszystkim z tego powodu, że właśnie tu znajdują się kierunki, które rokrocznie biją rekordy zainteresowania. Zajęcia na kierunku psychologia pogrupowane są w bloki programowe, które stanowią kolejne etapy nauczania. Są to: nauka o mechanizmach ludzkiego postępowania, diagnoza oraz pomoc. Na trzecim roku następuje specjalizacja na psychologię pracy bądź psychologię wychowania i nauki. Studentów obowiązuje również udział w obozie naukowym oraz praktyka w ośrodkach leczenia zamkniętego. Na politologii można w trakcie szóstego semestru wybrać jedną z czterech specjalności: dziennikarską, samorządową, międzynarodową i nauczycielską. Jedynie program specjalności dziennikarskiej realizowany jest już od pierwszego semestru. W ubiegłym roku utworzono w Poznaniu uczelnię o podobnym kierunku tyle, że prywatną - jest to Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych I Dziennikarstwa (WSNHid).

A oto obowiązujące egzaminy na Wydziale Nauk Społecznych UAM:

- psychologia; test - biologia lub historia, test - język polski, test - rozumienie i interpretacja tekstów (wykorzystanie tekstu psychologicznego do interpretacji dostarczonego fragmentu utworu literackiego) (M 80 KM 8,8)
- socjologia; studia magisterskie; egzamin pisemny - historia współczesna (1789-1989) i ustny - literatura polska (wykaz 12 lektur) (M 50 KM 6,7)
- studium pracy socjalnej; studia zawodowe; egzamin ustny - rozmowa kwalifikacyjna z wiedzy o świecie współczesnym i orientacji w problemach społecznych (M 40 KM 4,0)
- filozofia; ustny egzamin - rozmowa kwalifikacyjna w oparciu o zestaw lektur (M 80 KM 3,6)
- politologia i nauki społeczne; egzamin pisemny - test z historii XIX i XX wieku, egzamin ustny - rozmowa kwalifikacyjna w zakresie wiedzy o społeczeństwie (M 100 KM 6,0)
- kulturoznawstwo; egzamin pisemny i ustny - język polski (M 50 KM 8,2)

C.D.N.

zebrał **Paweł FISCHER**

Czy warto wspierać finansowo działalność śremskich organizacji społecznych?

W odpowiedzi zamieszczamy syntetyczne sprawozdania z działalności i osiągnięć śremskiego koła LOK oraz Stowarzyszenia Abstynentów "KOTWICA"

LOK

W 1996 roku Zarząd Gminny LOK otrzymał na działalność dotację w wysokości 2 tysiące złotych, w tym dotacja celowa 1 tysiąc złotych na zorganizowanie Dni Morza - 96, która została wykorzystana w całości.

Pozostały 1 tysiąc złotych został przeznaczony na organizowanie przez Zarząd Gminny LOK licznych zawodów i imprez dla społeczności gminy, w większości dla młodzieży.

W 1996 roku zorganizowaliśmy: - zawody marinistyczne "Polska leży nad Bałtykiem" dla szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Drużyna Śremu zdobyła I miejsce w zawodach okręgowych i VII miejsce na zawodach centralnych, które odbyły się w Jastarni. - mistrzostwa szkół ponadpodstawowych w strzelaniu z broni pneumatycznej i kbks. Członkowie naszych kół LOK startowali w zawodach okręgowych zdobywając jedno pierwsze miejsce i jedno trzecie, - zawody latawców i zawody modeli kartonowych dla szkół podstawowych. Drużyna Śremu, uczniowie SP w Zbrudzewie, zdobyli I i II m-ce na zawodach okręgowych, a ich modele znajdują się na wystawie w Zarządzie Głównym LOK w Warszawie, - zawody w dwuboju strzeleckim dla uczniów szkół ponadpodstawowych, - turniej strzelecki rodzin, - zawody gminne w letnich sportach obronnych, - zawody dla szkół ponadpodstawowych "Srebrny Muszkieter" oraz "Sprawni jak żołnierze". W zawodach tych, na strzelnicy województwa dziewczęta Zespołu Szkół Ekonomicznych zdobyły czołowe miejsca, - festyn sportowo-obronny dla rodzin organizacji paramilitarnych, - konkurs recytatorski twórczości patriotycznej z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Na konkursie okręgowym, który odbył się w Pile, dziewczęta ZSE zdobyły II i VI miejsce.

Wymienione (nie wszystkie) zawody i imprezy kończyły się zawsze wręczeniem dla najlepszych dyplomów i nagród rzeczowych. Duża ilość organi-

zowanych przez Zarząd Gminny LOK imprez oraz środki finansowe otrzymane przez Zarząd z dotacji budżetowej gminy są niewspółmierne do potrzeb. Dlatego też zabiegaliśmy u kilku sponsorów o dofinansowanie. Efekty naszych zabiegów były jednak minimalne. Większość środków pieniężnych oraz nagród pochodziła od działaczy naszej organizacji LOK-owskiej.

Prezes Zarządu LOK T. KOŁODZIEJCZYK

Kotwica

Stowarzyszenie Abstynentów "Kotwica" W Śremie jest głównym realizatorem gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

W ramach swej działalności statutowej rozwiązuje takie problemy między innymi jak bezdomność, poprzez utworzenie domu czasowego pobytu oraz hostelu dla bezdomnych przy Centrum Profilaktyki. W ramach działań Centrum udziela pomocy psychologicznej uzależnionym i ich rodzinom poprzez poradnictwo indywidualne i grupy wsparcia psychologicznego.

W strukturach Centrum funkcjonuje świetlica socjoterapeutyczna dla dzieci i młodzieży prowadzona przez etatowego specjalistę socjoterapii. Punkt informacyjno konsultacyjny spełnia rolę koordynującą wszystkie działania związane z profilaktyką, lecnictwem oraz rehabilitacją osób uzależnionych i ich rodzin. Przy punkcie działa grupa interwencji kryzysowej zapobiegania przemocy w rodzinie, w ramach ogólnopolskiej niebieskiej linii telefon 33 020, spełniający często rolę telefonu zaufania. Stowarzyszenie udostępnia również swoje pomieszczenie w Centrum grupom samopomocowym AA, Al-Anon oraz Al-Ateen.

Przy Centrum Profilaktyki i Alternatyw Młodzieżowych od września 1996 roku uruchomiono Środow. Hu-

fiec Pracy dla młodzieży, która ma problemy z ukończeniem szkoły podstawowej. Przy Centrum, zrzeszonych jest kilka młodzieżowych zespołów muzycznych, jak również udzielono gościny orkiestrze dętej imienia Mariana Zielińskiego.

Stowarzyszenie na realizację gminnego programu profilaktyki otrzymało od gminy dotację celową, która w 1996 roku wynosiła 30.000 złotych i została wydatkowana i rozliczona w/g ustalonego harmonogramu.

- 8.000 zł - koszty etatu pracownika świetlicy socjoterapeutycznej,

- koszty dożywienia dzieci, materiałów pomocniczych, imprez

kulturalno-turystycznych to kwota - 2.800 zł,

- na pomoc psychologiczną z dotacji wydatkowano 4.000 zł.

- koszty eksploatacji obiektu Centrum (c.o., woda, prąd) 5.700 zł,

- drobne remonty 1000 zł - Punkt Informacyjno Konsultacyjny (rozmowy telefoniczne, szkolenia, programy profilaktyczne, delegacje służbowe) 2.500 zł, - dofinansowanie obozu socjoterapeutycznego dla dzieci i młodzieży 6.000 zł.

Na cele administrowania domu czasowego pobytu, Stowarzyszenie "Kotwica" otrzymało dotację z OPS w Śremie w wys. 6.000 zł. Pozostałe środki na działalność statutową Stowarzyszenie w ramach programów otrzymało z Woj. Zesp. Pom. Społ. w Poznaniu, pełnomocnika wojewody poznańskiego oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej oraz wypracowało poprzez pracę swoich wolontariuszy.

Jarosław MICHAŁOWICZ

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w Poznaniu

Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Śremie

ul. Sikorskiego 21 (budynek po byłym POM-ie)

organizuje kursy i szkolenia:

- ☐ komputerowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych (trzy stopnie),
- ☐ krawieckie 3-letnie,
- ☐ sekretarek - asystentek szefa,
- ☐ językowe dla początkujących,
- ☐ minimum sanitarnego,
- ☐ z zakresu BHP i ochrony p. poż. na zlec. zakładów pracy i osób prywatnych,
- ☐ spawania elektrycznego, gazowego i w osłonie CO₂,
- ☐ kierowców wózków akumulatorowych i spalinowych,
- ☐ palaczy kotłów centralnego ogrzewania,
- ☐ inne kursy i szkolenia wynikające z aktualnych potrzeb podmiotów gospodarczych.

oraz przyjmuje zapisy:

- ☐ do rocznego zaocznego studium informatycznego,
- ☐ do rocznego zaocznego studium marketingu i biznesu.

OKZ w Śremie, ul. Sikorskiego 21, tel. 35-445

w dniach: od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 15.00

1/98

ZAPRASZAMY NA WYCIECZKĘ ROWEROWĄ

26 kwietnia o godz. 9.00

Trasa: Rąbiń, Turew, Błociszewo (około 30 km)

Zbiórka: Stare targowisko na Jezioranach

Prowadzi: Robert Piasecki i Zdzisław Żeleźny

Ubezpieczenie we własnym zakresie

Strategia rok później!

Minął rok od rozpoczęcia prac nad planem strategicznym rozwoju Unii Gospodarczej Miast. Prace analityczne przeprowadzone zostały przez specjalistów Wielkopolskiej Szkoły Biznesu w ciągu 6-ciu miesięcy. Wynikiem tych prac jest analiza SWOT każdej gminy - członka Porozumienia Komunalnego oraz Unii z punktu widzenia misji i celów zawartych w Porozumieniu Komunalnym Unii Gospodarczej Miast. Przed przedstawieniem analiz strategicznych chciałabym przypomnieć państwu, co kryje się pod pojęciem "strategia".

Po pierwsze należy odpowiedzieć na pytania:

1. Czym jest strategia?
2. Komu powinna służyć strategia?
3. Co umożliwia strategia?

Strategia - to taki program rozwoju społeczno-ekonomicznego gminy który:

- określa cele długofalowe i sposoby ich realizacji
- ustala hierarchię celów i kolejność realizacji
- podporządkowuje działania doraźne celom długofalowym

- jest stale aktualizowany i korygowany
- ma charakter społeczny, czyli powstaje na drodze współdziałania władz z mieszkańcami

Komu powinna służyć?

- przede wszystkim mieszkańcom całego regionu
- władzom
- podmiotom gospodarczym
- doradcom
- urzędnikom
- inwestorom
- politykom
- instytucjom z otoczenia biznesu

Co umożliwia strategia?

- klarowny obraz celów i kierunków rozwoju społeczno-ekonomicznego akceptowanych przez mieszkańców
- podporządkowanie działań doraźnych działaniom długofalowym
- zrównoważony rozwój - zwłaszcza koordynację przemian gospodarczych i społecznych
- maksymalne wykorzystanie silnych stron i szans rozwojowych - kompensowanie słabych stron i zagrożeń
- lepsze zagospodarowanie zasobów (ludzi, ziemi, obiektów, sprzętu, wiedzy, instytucji),
- zmniejszenie niepewności i ryzyka działania przedsiębiorców, przełamywanie poczucia bezsilności, braku perspektyw - zwiększenie oddolnej inicjatywy i wpływu społeczności lokalnej na wizję i kierunki rozwoju gminy

- umocnienie pozycji gminy przez poszerzenie sfer przyciągania i oddziaływania na inne zewnętrzne układy
- bardziej efektywne gospodarowanie budżetem i stymulowanie przez władze zmian zgodnych z programem rozwoju
- większe szanse na pozyskanie dodatkowych zewnętrznych źródeł zasilania

Wielkopolska Szkoła Biznesu sporządziła analizę strategiczną dla Unii Gospodarczej Miast. Wyniki analizy **SWOT** pozwoliły określić cele strategiczne i odpowiedzieć na wcześniej postawione pytania:

Jak wykorzystać istniejące porozumienie komunalne, ŚOWMP, zasoby finansowe, warunki naturalne, bogactwa mineralne, kwalifikacje pracownicze dla przyspieszenia rozwoju w aktualnej sytuacji społecznej, gospodarczej i politycznej?

Wyznaczone zostały i zaakceptowane przez gminy następujące cele strategiczne:

1. Zwiększenie centralnych funkcji Śremu.
2. Zwiększenie zakresu porozumienia komunalnego.
3. Zwiększenie promocji samej Unii, prezentacja Unii jako całości.
4. Nawiązanie współpracy z zagranicznymi regionami.
5. Zwiększenie zakresu działania ŚOWMP - zwiększyć obsadę pracowniczą, zmienić strukturę organizacyjną, umocnić więzi z gminami, poprawić istniejący bank informacji o podmiotach gospodarczych, przygotowanie polityki szkoleniowej.
6. Wypracować wspólne standardy gospodarki przestrzennej, przygotowanie się do nowych planów przestrzennych, oferty dla inwestorów, identyfikacja zagrożeń ekologicznych, wspólny program poprawiania stanu środowiska.
7. Rozwój turystyki, agroturystyki, wykorzystanie już istniejącej bazy, promocja turystyczna regionu, przygotowanie pracowników, przygotowanie atrakcji turystycznych.

8. Opracować program dostosowawczy dla rozwoju rolnictwa, jego otoczenia i przetwórstwa

9. Uznanie zasobów naturalnych jako zasobów Unii.

- wykorzystanie borowin - Dolsk

- wykorzystanie glin - Książ Wlkp.

10. Przygotować program rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Kórniku i Czempiniu jako fragmentu aglomeracji poznańskiej, potraktowany jako koło zamachowe dla pobudzenia koniunktury gospodarczej.

Ponadto zaproponowano rozszerzenie nazwy Unii Gospodarczej Miast o słowa "Regionu Śremskiego". Od m-ca grudnia 1996r. w/w cele są sukcesywnie realizowane. Została przyjęta nowa struktura organizacyjna Unii. Od 1.01.1997r. ŚOWMP funkcjonuje jako zakład budżetowy gminy Śrem. Zostały ustalone i zatwierdzone składy komisji powołanych w celu wypracowania strategii rozwoju gospodarczego.

Odbyły się już pierwsze szkolenia dla rolnictwa i jego otoczenia. Szkolenia przeprowadzane były w dniu 4.03.97 dla gmin Książ, Dolsk, Brodnica, Czempin oraz w dniu 11.03.97r. dla gmin Śrem i Kórnik.

Realizatorem szkolenia była dr Małgorzata Słodowa-Hełpa z AE w Poznaniu oraz przedstawiciele Centrum Doradztwa i Edukacji w Rolnictwie w Poznaniu.

Uczestnicy szkolenia wspólnie odpowiadali na pytania:

- Co w mojej gminie może utrudniać, a co ułatwiać rozwój rolnictwa i agrobiznesu?

- O czym warto wiedzieć przystępując do tworzenia programu rozwoju rolnictwa i jego otoczenia?

- Jak skutecznie można zwiększyć konkurencyjność rolnictwa i agrobiznesu?

- Jakich błędów i pułapek strategicznych należy unikać?

- Jakie wspólne przedsięwzięcia zaproponowałbym kołom rolnikom?

Wokół przedstawicieli komisji d/s rolnictwa zorganizowane zostały zespoły robocze, które będą pracować nad projektami wspólnych przedsięwzięć. Następne szkolenie grup roboczych wyznaczono na 19.03.97r.

W dniach 6 i 7 marca 1997r. przedstawiciele Instytutu Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej oraz dr Ewa Małczyńska z AE w Poznaniu przeprowadzili szkolenia dla przedstawicieli gmin, Urzędu Rejonowego z zakresu planowania przestrzennego.

Podpisana została również umowa współpracy z angielską gminą South Ribble. Współpraca dotyczyć będzie głównie działań promocyjnych turystyki, agroturystyki, kultury i sportu.

Pierwsza wizyta konsultantów od promocji muzealnictwa odbędzie się w kwietniu w dniach:

- 9 kwietnia - Kórnik

- 10 kwietnia - Śrem, Dolsk

- 11 kwietnia - Manieczki, Czempin

Odżyła również sprawa programu "Ecos Ouverture", do którego wstępna aplikacja złożona została w marcu 1996r. Przedstawiciele Bretani, Cantonu de Gnichen odwiedzili nasz region w dniach od 24 do 27 lutego 1997 r. Wcześniej opracowany został przez ŚOWMP ramowy program turystyki i ekoturystyki Unii. Przedstawiciele Związku Współpracy Międzynarodowej Cantonu de Gnichen odwiedzili wszystkie gminy. Spotkali się również z przedstawicielami z otoczenia rolnictwa, zwiedzili Mleczarnię w Śremie oraz Stację Ocenę Odmian - Wójtostwo. Wynikiem wizyty ma być współpraca rolników Bretani z rolnikami naszego regionu oraz poprawienie projektu "Ecos Ouverture" i złożenie wniosku w Brukseli. Zaplanowany został wstępny termin konferencji podsumowującej analizę strategiczną tj. 6 maja 1997r.

Gorąco zachęcam osoby zainteresowane rozwojem gospodarczym naszego regionu do włączenia się do prac w poszczególnych komisjach. Informacje o terminach szkoleń poszczególnych grup można uzyskać w Śremskim Ośrodku Wspierania Małej Przedsiębiorczości w Śremie ul. Mickiewicza 17 a, tel./fax 32704.

Również osoby zainteresowane poznaniem całego projektu analiz strategicznych mogą zapoznać się z nim pod wskazanym wyżej adresem. O postępie wdrażania celów strategicznych będą państwa informować sukcesywnie.

Zapraszam do współpracy.

Maria STEFANIAK



*Radosnych duchowo
i cieleśnie
Świąt Wielkanocnych
życzy*

Redakcja

Rozmowa z Józefem Naskretem

kierownikiem wydziału Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego

PROMOCJA I INWESTORZY

Co decyduje o lokalizacji poszczególnych inwestycji?

O lokalizacji inwestycji generalnie decydują uchwalone przez Radę Miejską miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Wyznaczają one kierunki rozwoju miasta i gminy Śrem. Określają tereny przeznaczone pod przemysł, działalność gospodarczą, budownictwo mieszkaniowe jedno i wielorodzinne, usługi z zakresu handlu, gastronomii itp. Można by tu wymienić wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego. Każda inwestycja musi być zlokalizowana zgodnie z planem oraz w zgodzie z obowiązującymi przepisami szczególnymi.

W jaki sposób informacje o naszym terenie docierają do potencjalnego inwestora?

Jedną z form pozyskiwania inwestorów krajowych i zagranicznych są bezpośrednie kontakty członków Zarządu Miejskiego, radnych oraz pracowników urzędu. Bywa, że również i mieszkańców naszego miasta i gminy z potencjalnymi inwestorami. Nie odgrywa tu roli to gdzie te spotkania się odbywają, czy podczas wizyt i rewizyt, czy na targach poznańskich INWESTCITY, czy na targach organizowanych w innych województwach i krajach. Pomocnymi w tych kontaktach są różnego rodzaju foldery, plany miasta i gminy, informacje ofertowe o terenach przygotowane przez Zarząd Miejski. Inwestorzy z krajów takich

jak Holandia, Niemcy, Szwajcaria mają tu w Śremie swoich "ambasadorów" np. takim ambasadorem Holandii jest Przedsiębiorstwo Zagraniczne "Karma - Bella", Niemiec firma "Febru", Szwajcarii "Canteron Parkiet" i dzięki nim jest również przepływ informacji. Informatorem może być i ten wywiad. Pomocnymi w programowaniu informacji o terenach dla potencjalnych inwestorów są Internet, publikacje prasowe, współpraca z firmami krajowymi i zagranicznymi zajmującymi się problematyką zagospodarowania nieruchomości i consultingiem. Potencjalni inwestorzy uzyskują informacje o wolnych terenach gminy Śrem z Państwowej Agencji Inwestycji Zagranicznych w Warszawie. Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Rozwoju Regionalnego w Poznaniu, z którymi gmina utrzymuje kontakt i przekazuje im swoje materiały w tym zakresie.

Czy materiały te stanowią podstawę do przyjęcia inwestorów?

Bez chęci ze strony samych inwestorów, chyba nie udało się zrealizować żadnej inwestycji. Zresztą nie wystarczą tu same chęci. O tym decydują kierunki rozwoju swojego przedsiębiorstwa no i pieniądze. Materiały promocyjne - informacje, przygotowane przez pracowników urzędu są elementem pomocnym, jednak nie są podstawą. Materiały informacyjne dają początek, następnie są to listy intencyjne. Kolejny krok to spotkanie z burmistrzem. O ile Inwestora zaintere-

suje teren następuje wizja lokalna i cały ciąg dokumentacyjny, zaczynający się od dokumentów geodezyjnych, poprzez uzyskanie zgody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na zakup gruntów przez cudzoziemców, do wydania przez burmistrza decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, projektowanie inwestycji na wybranym terenie, decyzja pozwolenia na budowę no i wreszcie budowa przedsięwzięcia inwestycyjnego. Tu ma pani odpowiedź na pytanie: czy materiały te stanowią podstawę do przyścia inwestorów.

Czy inwestorów poszukiwano, czy też sami się zgłosili?

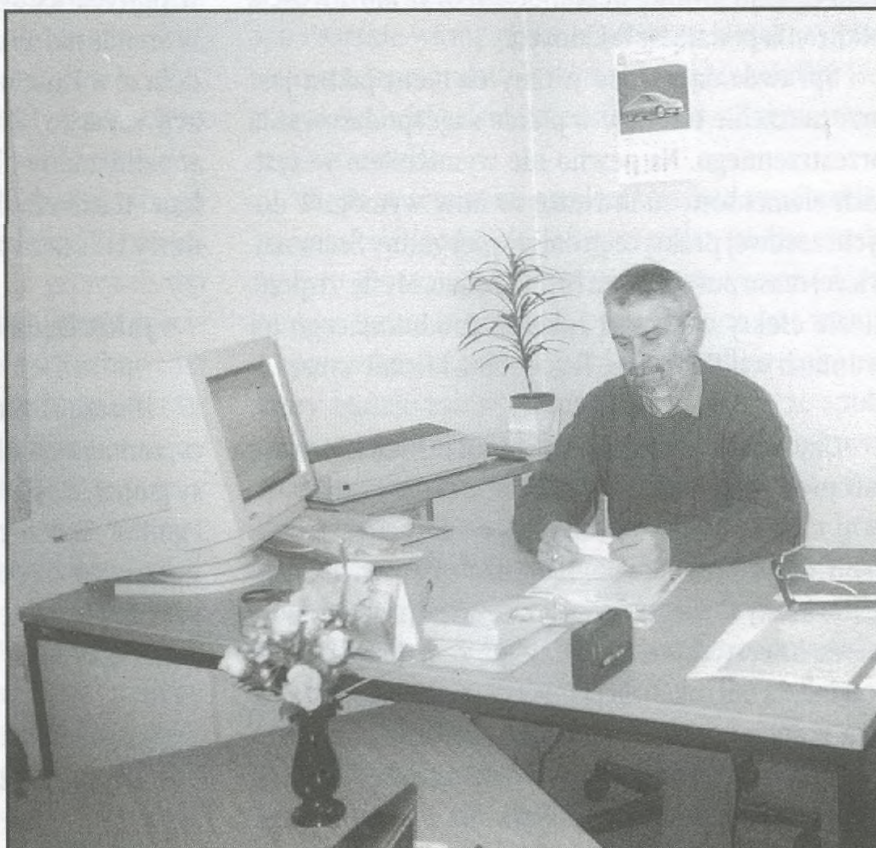
Generalnie inwestorzy sami poszukują najdogodniejszych terenów dla zrealizowania zamierzenia inwestycyjnego. Przeważnie każda firma poszukująca terenu zbiera, poprzez swoich przedstawicieli w Polsce, a szczególnie w Poznaniu, informacje w kilku gminach. Obecnie bardzo popularne w województwie poznańskim są: Tarnowo Podgórne, Września, Kórnik, Gniezno, Poznań i Śrem. O wyborze decyduje położenie w stosunku do projektowanej autostrady, odległość do lotniska, miasta wojewódzkiego, przychylność władz miejskich, liczba bezrobotnych, koszt nabycia gruntu, infrastruktura techniczna i społeczna, pomoc gminy w procesie inwestycyjnym. Gmina Śrem dzięki wielu atutom staje się bardzo atrakcyjna dla inwestorów krajowych i zagranicznych. Większość firm do gminy Śrem składa swoje oferty dzięki wcześniejszym kontaktom i dzięki dobrze przygotowanym materiałom informacyjnym o wolnych terenach. Tak jest z potencjalnym inwestorem niemieckim, firmą Reha.

Czy wojewoda może włączyć się w ściąganie inwestorów do naszego miasta i czy taka sytuacja zaistniała?

Jak już wcześniej powiedziałem gmina utrzymuje kontakt z Wydziałem Rozwoju Regionalnego w Poznaniu i dzięki tej współpracy do gminy Śrem zgłaszają się inwestorzy. Są to przeważnie inwestorzy zainteresowani lokalizacją dużych zakładów, o dużym zapotrzebowaniu terenu, energii elektrycznej, wody. Takim inwestorem była firma koreańska produkująca komponenty paszowe i inne.

Czy inwestorzy są zadowoleni z proponowanych terenów?

Powiem tak, w gminie Śrem posiadamy tereny przeznaczone pod działalność gospodarczą we wsi Zbrudzewo, Nochowo, w Śremie w rejonie Odlewni Żeliwa, w rejonie ulic Szerokiej i Kilińskiego pod usługi centrotwórcze. nie wszyscy jednak są zadowoleni z przeznaczenia terenów w planach zagospodarowania przestrzennego, głównie dotyczy to inwestorów zainteresowanych budową obiektów handlowych, czy stacji paliw. Jeżeli chodzi o inwestorów zainteresowanych terenami pod działalność gos-



podarczą, to przeważnie są zadowoleni. Choć kilka lat temu miałem problemy z firmą Wrigley. Według mnie największą lokalizacją dla zakładu produkującego tej firmy był teren we wsi Psarskie, dla przedstawiciela firmy teren w Nochowie. Ostatecznie firma Wrigley wybudowała swój zakład pod Poznaniem.

Na co inwestorzy zwracają uwagę przy wyborze terenów?

Wcześniej już powiedziałem. Głównie zależy to od tego jaki charakter, funkcje ma mieć inwestycja. Inwestorów obiektów handlowych, stacji paliw interesują tereny przy głównych ciągach komunikacyjnych, dużych osiedlach takich jak Osiedle Jeziorany, Osiedle Helenki A /przy kościele/, rejon targowiska miejskiego. Natomiast inwestorzy związani z przemysłem, zakładami wytwórczymi poszukują terenów o dogodnym dostępie do dróg krajowych i wojewódzkich, w pobliżu autostrady w miarę uzbrojonych w energię elektryczną, wodę i kanalizację sanitarną. Poszukują terenów ekologicznie czystych, poza terenami zabudowy mieszkaniowej. Ponadto są zainteresowani niskimi cenami gruntu, bezrobociem oraz możliwością obniżenia podatków lokalnych.

Sprawdzają bardzo ważny element jakim jest przeznaczenie terenów w planie zagospodarowania przestrzennego. Na pewno nie wymieniałem wszystkich elementów, co inwestor to inny wymóg. W dotychczasowej praktyce promocyjnej gminy Śrem najwięcej czasu poświęciłem firmie Rehau. Myślę, że przyniesie efekty w postaci zakładu produkującego na gruntach wsi Nochowo. Tego i nam, i firmie życzę.

Czy inwestorzy napotkali na jakieś kłopoty, lub niedogodności?

Nie można tu mówić o kłopotach. Powiedziałbym, że nie każdy inwestor mógł zrealizować swoje zamierzenie inwestycyjne, a to dlatego, że najbardziej odpowiadała mu lokalizacja inwestycji na terenie będącym w sprzeczności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego. Wtedy jest problem. Jak podkreślałem, jeśli inwestycja nie jest sprzeczna

z ustaleniami planu, kłopotów nie ma. Najczęściej są to problemy związane z przygotowaniem procesu inwestycyjnego, w pokonywaniu których pomagamy. Dla niektórych terenów posiadamy uzgodnienia z właścicielami gruntów w sprawie sprzedaży, uzgodnienia i warunki techniczne wykonania infrastruktury technicznej. Największą jednak trudnością w zrealizowaniu zakładu przemysłowego jest brak energii elektrycznej. Od ponad dwóch lat prowadzone są rozmowy z Dyрекcją Energetyki Poznańskiej S.A. w Poznaniu w sprawie budowy Głównego Punktu Zasilania - GPZ Helenki. W chwili obecnej energia elektryczna jest głównym czynnikiem hamującym rozwój nie tylko działalności gospodarczej, przemysłu, ale również może stać się przeszkodą rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Co jeszcze sprawia inwestorom kłopot przy podjęciu inwestycji.

Śrem, nie dysponuje odpowiednią klasą hoteli. Słabą stroną jest również brak odpowiednich lokali restauracyjnych, gastronomicznych oraz pomieszczeń bankietowych. Brak również odpowiednio rozwiniętych usług turystycznych. Nie oznacza to, że w Śremie nie można zjeść czy przenocować. Można i to dobrze w Hotelu Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parku. Z tego obiektu korzystali i korzystają w pełni zadowoleni przedstawiciele firm Febu, Rehau i Karma Belli. Obiekt ten wymaga jednak rozbudowy i modernizacji.

Jakie będą korzyści dla miasta?

Dla miasta każda inwestycja to nowe miejsca pracy, zmniejszenie bezrobocia i napływ podatków do kasy gminy. Każda inwestycja powoduje rozwój miasta i gminy. Ten rozwój zależy jednak od wielkości powstającego zakładu, obiektu. Są inwestycje wpływające na poprawę bytu i obsługę mieszkańców gminy Śrem, tj. obiekty administracyjne i handlowe.

Co może pan powiedzieć o Zbrudzewie jako miejscu przyszłych inwestycji?

Na gruntach wsi Zbrudzewo w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod działalność gospodarczą jest przeznaczony teren o powierzchni około 56 ha, oraz 17 ha pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne. Na wniosek właścicieli gruntów Zarząd Miejski w Śremie wystąpił do Rady Miejskiej z projektem uchwały o przystąpieniu do zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gminy Śrem. Nowy plan obejmuje tereny rezerwowane i już przeznaczone w obowiązującym planie pod działalność gospodarczą. Ogólnie na terenach wsi Zbrudzewo pod działalność gospodarczą zostanie przeznaczonych 110 ha. Około 20 ha wykupiła firma Febru i około 3 ha wykupuje firma Vlogtman. Część tego terenu zostanie przeznaczona pod usługi z zakresu gastronomii i handlu. Korzyści tego obszaru w stosunku do innych to ominięcie przejazdu przez miasto, bliższe połączenie z projektowanymi zjazdami autostrady. Gmina w bieżącym roku zamierza wykonać telefonizację wsi Zbrudzewo, w planach jest zwodociągowanie i skanalizowanie wsi. Jedynym problemem dla tego obszaru jest brak energii, a to w ilościach powyżej 0,5 MW.

Dlaczego większe szanse ma Zbrudzewo niż Nochowo?

Szanse zagospodarowania ma każdy teren, czy to będą tereny położone na gruntach wsi Zbrudzewo, czy wsi Nochowo lub inne. Dla podkreślenia tego stwierdzenia dodam, że początkowo firma Rehau zamierzała zlokalizować swój zakład na gruntach wsi Zbrudzewo jednak po kompleksowej analizie zdecydowała się na lokalizację zakładu we wsi Nochowo na powierzchni 20 ha. Obecnie najniższe szanse dla inwestycji z branży spożywczej ma teren położony w strefie ochrony sanitarnej Odlewni Żeliwa.

Kto zostanie więc głównym inwestorem?

Promocją gminy zajmuje się od 1992r. W tym okresie wiele się zmieniło. Początkowo, moim zdaniem, byli to inwestorzy badający, mało doświadczeni i było ich średnio w roku ponad 100. W ubiegłym roku ich liczba spadła do 25. Niektórzy zrezygnowali, powia-

damiając i dziękując za współpracę, inni np. firma UNIVEL odłożyła termin kolejnych wizyt na drugie półrocze tego roku. Mślę, że liczby nie są ważne. Obecnie poważnie zainteresowane terenami w gminie Śrem są firmy Vlogtman, Rehau. Nie wiem, czy można powiedzieć o ściąganiu tych firm. Myślę, że firmom tym odpowiada teren, warunki i atuty omówione wcześniej, mimo długotrwałych negocjacji w sprawie wykupu gruntów od właścicieli prywatnych. Czy zadowolony. Tak. Przecież to duża szansa dla gminy Śrem. Nowe miejsca pracy i zdobyte doświadczenie w zakresie promocji gmin. W 1997r. mam takie przekonanie, że firma Vlogtman, dla której została wydana decyzja o warunkach zabudowy przez biuro projektowe Konstrukta z poznania i firma Rehau, która jest na etapie wykupu gruntów i wystąpiła z wnioskiem o ustalenie warunków zabudowy i zagospodarowania terenu przystępuje do realizacji inwestycji. Wydano również decyzje o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu na budowę obiektu gastronomiczno-usługowo-handlowego u zbiegu ulic Kilińskiego i Grunwaldzkiej oraz pod obiekt handlowy przy ul. Grunwaldzkiej - Heklenki B. W tym roku będzie realizowane budownictwo mieszkaniowe na osiedlach Helenki B, w Nochowie i Psarskim. Na ponad 8 ha położonych we wsi Psarskie winny powstać pierwsze obiekty. Właścicielem tego gruntu jest pan Beumkesz, który jest również właścicielem Przedsiębiorstwa Zagranicznego Karma-Bella.

Firma w tym roku zamierza rozbudować zakład i uruchomić produkcję. Jak pani widzi, trudno ustalić by było głównego najważniejszego inwestora. Uważam, że każdy inwestor dla gminy Śrem jest ważny, zarówno ten, który buduje obiekty handlowe jak i ten, który buduje zakład przemysłowy. Myślę, że społeczeństwo gminy jest zbyt mało informowane o inwestycjach realizowanych na terenie gminy Śrem, o możliwościach jakie daje plan zagospodarowania przestrzennego. W niedługim czasie poinformuję społeczeństwo z upoważnienia, o szczegółach dotyczących firm Vlogtman i Rehau, które planują rozpoczęcie budowy zakładów w 1997r.

Dziękuję za rozmowę

Agnieszka

Kuchnia - męski punkt widzenia

Nic nie dzieje się przypadkowo



Chyba każdy człowiek chce być piękny i chce się czymś wyróżniać wśród innych. Słusznie bowiem rozumuje, że wygląd i wrażenie, jakie wywrze na ludziach, o których względy zabiega, decydować będzie o sukcesie towarzyskim bądź powodzeniu w interesach.

Dziś nie tylko artyści, lecz i biznesmeni, a także ludzie sceny politycznej bardzo starannie kreują swój image, co czynią nie tylko dla własnej przyjemności, ale niejako z zawodowego obowiązku.

Jest coś, co nic nie kosztuje, a nas zdobi, zaś w stosunkach międzyludzkich zyskuje sympatię i znakomicie ułatwia życie. Nienaganny sposób bycia - jak mawiają Francuzi - bon ton.

O wypowiedź na ten temat poprosiłam kierownika Urzędu Rejonowego w Śremie - Antoniego ZIELIŃSKIEGO

Parokrotnie uczestniczył Pan w spotkaniu - szkoleniu prowadzonym przez ambasadora Edwarda Pietkiewicza, nauczyciela adeptów dyplomacji i biznesu, człowieka znającego wszystkie tajemnice savoir-vivre'u i protokołu dyplomatycznego. Czemu służą takie spotkania?

Mogę się przyznać, że byłem uczestnikiem dwudniowego seminarium na temat protokołu dyplomatycznego. Wykładowcą na tych zajęciach rzeczywiście był ambasador Edward Pietkiewicz. Seminarium odbyło się w 1995r. i zorganizowane zostało przez Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Administracji Rządowej w Zielonej Górze. Uczestniczyli w nim oprócz wojewody poznańskiego i wice-wojewody, dyrektorzy Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oraz kierownicy Urzędów Rejonowych. Celem tego szkolenia było zapoznanie urzędników z obowiązującymi normami zachowań w trakcie spotkań międzynarodowych dla stosowania ich w oficjalnych spotkaniach, przyjęciach i uroczystościach.

Proszę podzielić się z nami wiedzą zdobytą podczas przyjęć-szkoleń prowadzonych przez pana Pietkiewicza. Niech będzie Pan naszym ekspertem w sprawach umiejętności zachowania się według przyjętych reguł towarzyskich.



Nie, to przesada nie czuję się ekspertem w sprawach zachowań wg reguł towarzyskich. Seminarium, w którym uczestniczyłem dotyczyło reguł obowiązujących przy spotkaniach oficjalnych z udziałem gości zagranicznych i też nie czuję się ekspertem po 16 godzinach wykładów i ćwiczeń. Mogę się jednak podzielić wiedzą jaką nabyłem na zajęciach i to w sposób hasłowy nieuporządkowany:

Protokół dyplomatyczny: to międzynarodowy zbiór norm zachowań określonych protokołem dla stworzenia odpowiedniego klimatu

w czasie spotkań oficjalnych.

Miejsce honorowe przy stole znajduje się naprzeciwko centralnych drzwi wejściowych - jeśli nie ma centralnie położonych drzwi to miejsce honorowe jest naprzeciwko okien.

Prawa strona ważniejsza od lewej tzn. osoba ważniejsza stoi lub siedzi po prawej stronie.

Tłumacz siedzi z tyłu tylko przy głowach państwa. W innych przypadkach zajmuje miejsce po lewej stronie osoby, której słowa tłumaczy (miejsce tłumacza nie jest liczone przy rozsądzaniu gości).

Przyjęcie oficjalne może mieć dwie formy:

1. odbywające się na siedząco: śniadanie, obiad, obiad bufetowy, kawa, herbata,

2. odbywające się na stojąco: coctaille, przyjecia bufetowe, lampka wina, aperitif.

Przyjęcia oficjalne odbywają się zawsze z obsługą kelnerską. Według terminologii używanej w życiu urzędowym - śniadanie to posiłek spożywany w południe. W codziennym życiu w tym czasie jemy obiad. Przez obiad w terminologii dyplomatycznej rozumie się przyjęcie odbywające się na siedząco i urządzone jest wieczorem, a więc w czasie kiedy na co dzień spożywamy kolację.

Czas przyjąć oficjalnych - obiad, obiad bufetowy, zaczyna się z reguły o 20,00 lub nieco wcześniej, kawy i herbatki - rozpoczynają się od godz. 16,00 i kończą nie później niż o 18,30, lampka wina - w godz. 12,00-13,00, wyjątkowo od godz. 12,00-14,00.

Strój wizytowy używany podczas wszelkich imprez o charakterze oficjalnym składa się z garnituru w kolorze ciemnognatowym lub od ciemnoszarego do czarnego może być delikatny deseń. Do tego biała lub błękitna koszula, krawat czarny, obuwie sznurowane. Ubranie wizytowe jest strojem dziennym i wieczorowym.

Smoking jest wyłącznie strojem wieczorowym używanym podczas ważnych uroczystości lub gdy w zaproszeniu zaznaczono. Do smokingu nosi się czarną muszkę, czarne skarpety, sznurowane lakierki, w kieszonce swobodnie włożona biała jedwabna chusteczka.

Bilety wizytowe (wizytówki) - nie wymieniamy przy stole w czasie jedzenia. Po otrzymaniu wizytówkę należy przeczytać i dopiero schować.

Zbliżają się Święta Wielkanocne, okres wzmożonego życia rodzinnego i towarzyskiego. Umożliwia on okazanie gościnności, pogłębia przyjaźnie, odrywa choć na parę godzin od kłopotów dnia codziennego. Podczas spotkań dobrze czuć się powinni i goście i gospodarze. O czym musimy pamiętać, aby zapewnić miłą atmosferę.

Zorganizowanie przyjęcia czy to oficjalnego, czy towarzyskiego wymaga od gospodarzy starannego przygotowania i zaplanowania a następnie konsekwentnej realizacji. Oto niektóre elementy niezbędne do zorganizowania i przeprowadzenia udanego spotkania:

Dobór gości - właściwy dobór gości to jeden z czynników ułatwiający wytworzenie miłej atmosfery zależy od:

1. okazji z jakiej ma się odbyć
2. warunków lokalowych
3. możliwości finansowych

Wielkość stołu decyduje o maksymalnej ilości gości (zaprasza się tylko tylu gości, aby każdy miał minimum 60 cm krawędzi stołu).

Rozsadzanie gości przy stole to ważne a zarazem trudne zadanie mające wpływ na zapewnienie dobrego samopoczucia wszystkim zaproszonym. Prawidłowe rozsądzenie wymaga przestrzegania pierwszeństwa wyrażającego szacunek dla zaproszonych gości. Jest kilka sposobów rozsadzania w zależności od charakteru spotkania i uczestniczących osób. Każde przyjęcie musi być indywidualnie przygotowane. Oto niektóre zasady jakie należy uwzględnić przy rozsadzaniu:

- nie sadzamy obok siebie osób, które stale przebywają razem (mąż i żona, brat i siostra, itp.)

- nie sadzamy obok siebie również dwóch kobiet oraz ludzi nie lubiących się

- w spotkaniach oficjalnych miejsce przy stole zależy od rangi i pozycji każdego uczestnika

Menu - ważny element przyjęcia - dobór menu zależy także od przyzwyczajęń gości, religijnych przynależności itp.

Kolejność spożywania dań w czasie śniadania lub obiadu oficjalnego jest następująca: przystawka, zupa, danie rybne, danie mięsne, sery, desery, kawa.

Podaje się w innym pomieszczeniu (jesli nie ma możliwości lokalowych to przy tym samym stole).

Zasady generalne przy serwowaniu dań:

- podawane są dania rybne przed mięsnymi
- przystawka przed zupą
- mogą być podane dwie przystawki. Zimną podaje się przed zupą a gorącą po zupie
- im więcej dań tym mniejsze porcje.

Pięknie nakryty stół.

Rozpoczynamy od nakrycia stołu miękką tkaniną, a następnie kładziemy plastikową folię a dopiero potem obrus. Obrus - biały - jeżeli porcelana jest we wzorki lub delikatne wzorki, jeżeli porcelana jest gładka, brzegi zwisają ze wszystkich stron około 20-30 cm. Serwetki - kolorystycznie dopasowane do obrusa lub do stojących na stole kwiatów. Talerz pod-



SPOTKANIE NOWOROCZNE WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

stawowy - stawiany jest przed każdym gościem jako podtalerz, na którym dopiero ustawiona jest pozostała porcelana. Mały talerz do pieczywa z lewej strony nieco powyżej talerza podstawowego. Noże, widelce, łyżki układa się równo w kolejności ich użycia, najdalej od talerza sztucze do pierwszego dania. Widelec do ryb - z lewej strony, w takiej kolejności w jakiej zostanie podana ryba gotowana lub smażona. Sztucze do deseru - ułożone są równolegle do krawędzi stołu za talerzem podstawowym, łyżeczka nad widelczykiem, rączką z prawej strony, widelczyk odwrotnie. Wszystkie sztucze leżą w odległości 1 cm od siebie.

Szkło - do każdego napoju przeznaczony jest inny rodzaj szkła. Ustawione są z prawej strony powyżej talerza podstawowego w/g kolejności użycia, od prawej strony poczynając, szklanka z zimną wodą stoi powyżej kieliszków trochę na prawo, pierwszy może stać kieliszek do wódki i może być pity do przystawki, drugi kieliszek do białego wina - i może być pity do dań rybnych, trzeci kieliszek do czerwonego wina - do dań mięsnych (ciemnych) czwarty kieliszek do szampana - w czasie toastu.

Dekoracja stołu

Dobrze przemyślana dekoracja i upiększenie potraw oddziałuje pozytywnie na zmysł wzroku i budzi zachwyt.

Dodatki dekoracyjne potraw są najczęściej jadalne - niektóre można jeść, a z innych należy zrezygnować. Nie jemy, jeżeli mają charakter wyłącznie dekoracyjny.

Zaproszenie do stołu.

Goście zbierają się w jednym pomieszczeniu, gdzie podaje się aperitif i czekają 15-20 min. na zaproszenie gospodyni do stołu.

Przed wejściem do jadalni przy spotkaniach oficjalnych powinien znajdować się plan stołu, aby każdy mógł już przed wejściem zobaczyć gdzie jest jego miejsce.

Etykieta przy stole.

Siedzi się prosto i swobodnie, nogi należy trzymać przy krześle (nie wyciągać do przodu, nie chować pod krzesłem, ani też zakładać jedną na drugą).

Gospodyni pierwsza bierze serwetkę, jest to znak, że rozpoczyna się posiłek: bierzemy serwetkę, która służy do wycierania ust w czasie posiłku i rozkładamy ją na kolanach.

Gospodarz daje znak do częstowania się napojami poprzez podniesienie kieliszka.

Jeżeli w trakcie jedzenia chcemy sięgnąć po szklankę z wodą lub kieliszek z winem, to wtedy najpierw odkładamy na talerz nóż i widelec (nie opieramy sztucze o brzeg talerza i stół), wycieramy serwetką lekko usta, pijemy i znów jemy.

Pieczywo łamiemy ręką po kawałku wielkości jednego kęsa i ręką lewą wkładamy do ust.

Zupę z filiżanki jemy łyżką deserową (większa od łyżeczki, a mniejsza od stołowej) podtrzymując lewą ręką za ucho, zupę z dna filiżanki można wypić trzymając za prawe ucho.

Nie zachęca się do picia alkoholu, każdy spożywa alkohol według własnego uznania.

Jedząc nie pochylamy zbyt mocno głowy do talerza, pokarm przenosimy do ust przy pomocy sztuców.

Widelec z pokarmem wkładamy do ust, aby wygięcie było w dół.

Na stole nie stawiamy butelek.

Posiłek kończy się z chwilą, gdy gospodarze (pierwsi) składają serwetki.

Toasty.

Jest to nieodzowny element obiadów oficjalnych.

Nie wznosi się toastów przed zjedzeniem przystawki i zupy oraz w czasie jedzenia poszczególnych dań.

Nie wygłasza się toastów, gdy na stole stoi danie gorące. Toasty wznosi się szampanem lub białym winem (nie wznosi się toastów wódką). Pierwszy zabiera głos gospodarz, stojąc wygłasza toast. Odpowiada gość honorowy

Przemawiając bierze kieliszek do ręki w momencie, kiedy kończy przemówienie i mówi np. wznoszę toast za... trąca się z najbliższymi sąsiadami, trzyma za nóżkę, pije łyk, stawia kieliszek i siada. Kieliszek trzyma się za nóżki w czasie przyjęcia na stojąco lewą ręką, a w czasie przyjęć na siedząco prawą ręką.

Dobrze ułożone menu, odpowiednio dobrane napoje, poprawne rozsądzenie gości, piękne nakrycie stołu oraz ujmująca postawa gospodarzy mają duży wpływ na wytworzenie przyjemnej atmosfery.

Wszystko to wymaga jednak wysiłku ze strony gospodarzy. Goście również wnoszą swój udział w uzyskaniu dobrego klimatu poprzez nawiązywanie i podtrzymywanie interesujących rozmów. W małym gronie rozmowa jest wspólna a w dużym prowadzi się rozmowę półgłosem z osobami sąsiadującymi, nie porusza się tematów drażliwych i konfliktowych. Staramy się interesująco mówić, ale również słuchać.

Wiedza na temat dobrego zachowania w życiu codziennym i w kontaktach oficjalnych jest rozległa i dotyczy różnych sytuacji. Wybrane fragmenty z wykładów ambasadora Edwarda Pietkiewicza to tylko nieliczne elementy dobrych obyczajów stosowanych w dyplomacji.

Rozmawiamy przed Świątami Wielkanocnymi, będzie więc okazja do przeciwiczenia niektórych elementów etykiety dyplomatycznej w spotkaniach prywatnych.

Korzystając z okazji pragnę złożyć życzenia:

*Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzę*

*Redakcji i Czytelnikom Gazety Śremskiej
rodzinnych i towarzyskich spotkań w milej, pogodnej
i radosnej atmosferze przy pięknie zastawionym
i udekorowanym stole.*

W naszej polskiej tradycji, na stole świątecznym oprócz "święconki" znajduje się baranek wielkanocny z chorągiewką i radosnym napisem: Alleluja oraz zapalona świeca, a wszystko przyozdobione jest bukszpanem, pisankami, gałązkami baż wierzbowych, kurczatkami z waty, rzeżuchą itp.

Dziękuję za rozmowę

Barbara JAHNS

Między Wojnami Światowymi

Zwycięskie Powstanie Wielkopolskie w 1918 roku rozpoczęło kolejny ważny okres w dziejach Śremu, trwający do wybuchu II wojny światowej.

Miało na powrót znaleźć się w granicach Rzeczypospolitej. Udział Śremian w wyzwoleniu Wielkopolski był znaczący. Po bezkrwawym wyzwoleniu Śremu, batalion śremskiego wojska wyruszył przeciw Niemcom pod Zbąszyń.

Okres dwudziestolecia międzywojennego nie przyniósł znaczących zmian w rozplanowaniu przestrzennym miasta, nie zmieniły się również jego granice terytorialne. Prawie w ogóle nie uległ zmianie także ustrój miejski Śremu. W okresie tym, z ważniejszych budynków użyteczności publicznej, powstał jedynie Zakład Przyrodolecznicy - obecnie siedziba ośrodka zdrowia przy ulicy Mickiewicza. Powstało też kilka budynków prywatnych przy ulicy Poznańskiej i Franciszkańskiej oraz kilkadziesiąt w innych rejonach miasta. Spektakularną zmianą w obrębie rynku było usunięcie sprzed ratusza pomnika żołnierza pruskiego. W jego miejsce stanął dobosz - pomnik Powstańców Wielkopolskich. Sporo uwagi i środków poświęciły władze miasta rozbudowie sieci kanalizacji, poprawie nawierzchni dróg i ulic oraz ich oświetleniu. Doniosłym wydarzeniem opisywanego okresu było wybudowanie stacji transformatorowej połączonej z Elektrownią Poznańską. Był to w zasadzie początek elektryfikacji miasta. Wcześniej z prądu elektrycznego korzystały tylko: gimnazjum, posiadające własny agregat spalinowy oraz młyn parowy dostarczający także prąd dla koszar i willi oficerskich. Nie zmieniły się także źródła dochodów miasta. Były to, jak wcześniej podatki, majątek gminy oraz zyski z przedsiębiorstw komunalnych. W okresie II Rzeczypospolitej uruchomiono komunikację autobusową z okolicznymi miastami, głównie z Poznaniem. Z prywatnej inicjatywy rozbudowano wcześniej założony park miejski.

W okresie międzywojennym funkcjonowały powstałe już wcześniej młyny zbożowe braci Muślewskich, fabryka maszyn rolniczych Malinowskiego oraz miejskie gazownia

i rzeźnia. Dołączyły do nich fabryka wyrobów słodowych i cukierniczych "Malto", wytwórnia zegarów i narzędzi precyzyjnych "Zegar" oraz "Wielkopolska Tkalnia", a także wiele mniejszych zakładów rzemieślniczych, których wkład w życie gospodarcze Śremu był znaczący. Niepowodzeniem zakończyła się budowa fabryki nawozów sztucznych "Surofosfat". Po roku funkcjonowania fabryka zbankrutowała i w jej miejsce utworzono Zakład Oczyszczania Miasta. Trwający w latach trzydziestych wielki kryzys gospodarczy stanął na przeszkodzie dynamicznieszym zmianom w Śremie.

Okres II Rzeczypospolitej zakończył się w Śremie 8 września 1939 roku wraz z wkroczeniem pierwszych oddziałów niemieckich. Miasto zostało zajęte bez walki, mimo przygotowanej wcześniej obrony. Jedynym śladem wojny był wysadzony przez wycofujące się oddziały polskie 5 września most na Warcie. Rozpoczął się ponad pięcioletni okres okupacji hitlerowskiej. Część polskiej ludności Śremu została wysiedlona, a w ich miejsce sprowadzono Niemców. Całe życie gospodarcze miasta zostało włączone w tryby maszyny wojennej. Między innymi w fabryce Malinowskiego wytwarzano części uzbrojenia, a w tkalni wyplatano wiklinowe kosze do amunicji. Przy Warcie obok przystani dla barek funkcjonowały magazyny żywności. Spektakularnym działaniem okupantów było publiczne rozstrzelanie na rynku 20 października 1939 roku wybitnych mieszkańców Śremu oraz usunięcie pomnika Powstańców Wielkopolskich. W okresie okupacji powstały budynki mieszkalne przy obecnej ulicy Modrzewskiego oraz nie istniejące już dziś domki obok tak zwanej Nowej Strzelnicy.

23 stycznia 1945 roku po wyzwoleniu Śremu przez oddziały Armii Czerwonej rozpoczął się okres historii najnowszej miasta.

Roman NOSKOWIAK Paweł WIŚNIEWSKI

TEATR TO WARSZTAT pokory i dyscypliny

Krystyna Feldman, aktorka Teatru Nowego w Poznaniu, tegoroczna laureatka nagrody "Złoty Wawrzyn Grzymały". To prestiżowe odznaczenie przyznawane jest od 1987r. przez Bydgoskie Towarzystwo Teatralne za wybitne osiągnięcia artystyczne. Aktorka stworzyła niesamowite, pełne ekspresji kreacje, m.in. Terpsychora, Wawrzonek i Zuzanna w komedii "Piękna Lucynda", Prokurent i Posługaczka w "Przemianie". Matka w dramacie "Wściekle pieniądze".

Już od wejścia informowałam portierkę Teatru Nowego o tym, iż jestem umówiona z Krystyną Feldman.

- O z Krysią, jeszcze jej nie ma. Proszę zaczekać, jeżeli jest pani umówiona, to będzie na pewno - pocieszyła mnie. Usiadłam i zaczęłam bawić się różą przeznaczoną dla artystki. Odrywając kolce jeden po drugim zastanawiałam się jaka ona jest.

Poznałam ją od razu. Życzliwa i sympatyczna aktorka z uśmiechem zaprosiła mnie do rozmowy. I tak się zaczęło...

- Pochodzi Pani z lwowskiej rodziny aktorskiej. Czy właśnie to zdecydowało o Pani aktorstwie, czy może istnieją jeszcze inne aspekty wyboru tego zawodu?

- Od kołyski nie marzyłam o tym, aby zostać aktorką. Nigdy mnie mama do teatru nie brała, gdyż twierdziła, że zakulisie teatru nie jest dla dziecka. Potem odezwała się natura, która jak to mówią wilka do lasu ciągnie.

- Czy istnieje rola, z którą utożsamia się Pani najbardziej?

- Jestem szalenie nietypowa jako aktorka, ponieważ nie mam ulubionej roli, którą o Boże, Boże, jak jej nie zagram, to nie wiem co zrobić. Jedna mi się bardziej podoba, inna jest bardziej interesująca. Ja staram się utożsamiać z każdą, bo trzeba się utożsamiać.

- Grywała Pani nie tylko w poznańskich teatrach. Proszę podzielić się z nami wspomnieniami z innych teatrów?

- Ja przede wszystkim grałam w lwowskim teatrze, tuż przed samą wojną. To była moja baza, grunt. To był rzeczywiście świetny teatr, dobrze prowadzony, ze znakomitymi aktorami. Uczono nas dyscypliny i pokory w stosunku do zawodu, wszystkich rzeczy dobrych, a raczej niezbędnych. Byłam dosyć długo w Łodzi, w teatrze Dejmkę, również w Krakowie. Bardzo miłe wspominałam teatr pani Ireny Babel w Nowej Hucie, świetnie prowadzony. Byłam w Szczecinie, w znakomitym teatrze Józefa Grudy. Tak sobie objechałam, aż trafiłam do Poznania.

- Jest Pani świetną aktorką charakterystyczną. Tworzy Pani niezapomniane, pełne ekspresji postacie. To bardzo trudne. Jak Pani to robi?

- Albo Bozia człowiekowi daje, albo Bozia człowiekowi nie daje. Mnie Bozia dała. Trzeba się wczuć w teatr, być w nim. Pewnie część mojego "ja" przebywa w każdej z granych przeze mnie postaci, ale przyznam się, że nie mam na to recepty.

- W tym roku będzie Pani obchodzić 60-tą rocznicę pracy scenicznej, czy w związku z tym możemy mieć nadzieję na jakąś niespodziankę?

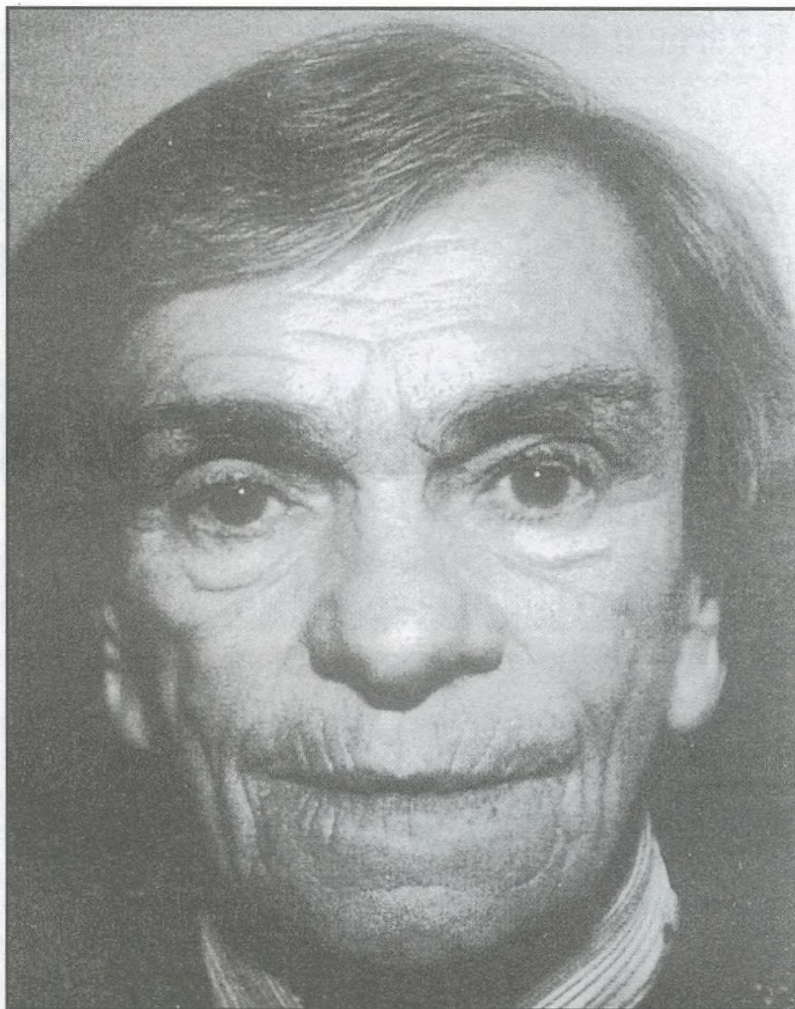
- Żadnej niespodzianki nie szykuję. Muszę porozmawiać z dyrektorem Korinem, prawdopodobnie obejdę to 60-lecie w następnej sztuce, czyli "Opowieść zimowa" Shakespeare'a. To nie tak, że ja muszę zagrać, jak to się czasem zdarza, damskiego Hamleta. Dlatego, że to nie jest moje pożegnanie ze sceną. To jest mój następny etap, kolejne 60-lecie.

- Jak ustosunkowuje się Pani do współczesnej krytyki teatralnej?

- Mieliliśmy wspaniałych krytyków, niestety dziś nie wygląda to tak jak wyglądać powinno. Przyznaję, że ja się już nie interesuję recenzjami. Nie wierzę, aby to kształtowało powodzenie teatru. Niektóre recenzje, te niekorzystne dla nas, wcale nie odbijały się na frekwencji publiczności. Poza tym, po tylu latach pracy i pewnych osiągnięciach, jak o mnie dobrze piszą, ja przez to lepsza nie będę. A jak źle napiszą, ja przez to gorsza nie będę. Jestem, jaka jestem. Komu się podobam, to dobrze, komu nie, to nie.

- Co Pani sądzi o współczesnym, substytucyjnym świecie. Świecie pozoru i symulacji?

- Ten świat mocno oszalał. Tragiczną rzeczą jest niszczenie naszego środowiska naturalnego. To potworne, że ludzie sami sobie szykują kataklizm. Drugą rzeczą, którą chciałabym widzieć w polskim społeczeństwie, to nawiązanie do naszych wspaniałych tradycji. Nie bójmy się naszej tożsamości. Tak często mówimy "gdzie nam do Europy" ... a ja zastanawiam się, gdzie Europie do nas, jeżeli chodzi o nasze osiągnięcia kulturalne. Przecież taką plejadę znakomitych artystów, naukowców, jaką myśmy mieli, a której strasliwą krzywdę wyrządziło tych czterdzieści parę lat "zniewolonego umysłu". Straszne jest również to, iż dziś przyznanie się do uczuć



*Dla czytelników
„Gazety Sremskiej”
z serdecznościami
Krystyna Feldman*

wyższych, takich jak: patriotyzm, honor, religia od razu kojarzone jest z: fanatyzmem, nacjonalizmem, nazizmem. Nieprawda, jeżeli ja jestem patriotką, to dlaczego mam się do tego nie przyznawać. Ja szanuję każdy naród, ale swoją Polskę bardziej kocham. To właśnie chciałabym widzieć w naszym społeczeństwie, a przede wszystkim wśród naszej młodzieży. To na nich patrzymy. To właśnie ta młodzież przyjmie kiedyś rządy w naszym kraju. Więc na litość Boską niech się nie wstydzą tego, że są Polakami. Tu się nie ma czego wstydzić, można być jedynie dumnym.

- Czym są dla Pani: przestrzeń, ruch i czas?

- My kształtujemy czas, on kształtuje nas. To taki skarb, którego nie wolno nam marnować i lekceważyć. Przestrzeń i ruch to coś pięknego, to właśnie my jesteśmy ich częścią.

Dlatego tak kocham góry, wtedy czuję, że jestem bliżej nieba.

- Bardzo Pani dziękuję za rozmowę.

- Dziękuję i pozdrawiam Śrem.

Krystynę Feldman odwiedziła w Teatrze

Marzena GĘSTWA

Okolice Śremu w zaraniu dziejów

ZIEMIA ŚREMSKA w epoce kamienia

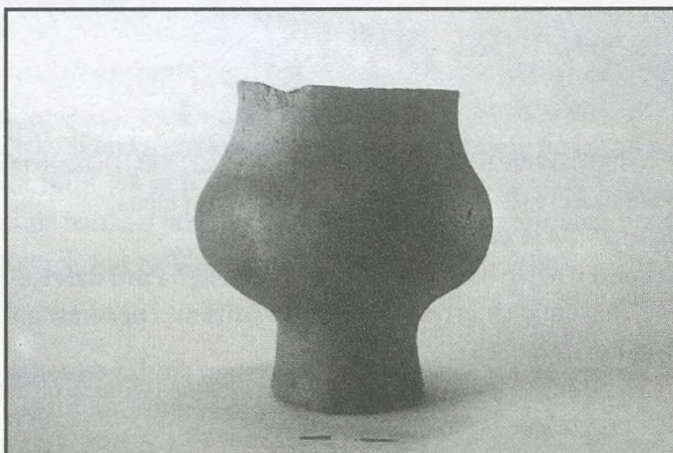
Pierwsze ślady pobytu człowieka na ziemiach polskich sięgają ok. 200 tysięcy lat temu, czasów kiedy prawie cały obszar dzisiejszej Polski pokryty był lodowcem. Ślady te pochodzą z południowych krańców Polski, nie objętych wtedy lądolodem.

W Wielkopolsce najwcześniejszy odosobniony ślad pobytu człowieka, datowany na kilkadziesiąt tysięcy lat przed Chrystusem pochodzi z Poznania - Szeląga (datowanie to nie jest jednak pewne). Na dobre Wielkopolska zaczęła zaludniać się dopiero po całkowitym ustąpieniu lodowca z tych terenów, ok. 12-10 tysięcy lat temu. Najdawniejsze ślady pobytu grup ludzkich w okolicach Śremu sięgają środkowej epoki kamienia, tzw. mezolitu (8000-4500 lat przed Chr.). Z tych czasów pochodzą znaleziska narzędzi krzemiennych z Bystrzeka, Niesłabinia i Śremu. Znaleziska te nie świadczą bynajmniej o stałym osadnictwie na tym terenie. Ludność, która używała tych narzędzi krzemiennych prowadziła koczowniczy tryb życia, podstawą ich egzystencji było myślistwo, zbieractwo i rybołówstwo. Tereny nadwarciańskie w tamtym okresie były atrakcyjne dla ówczesnej ludności. Znajdowała ona tu obfitość pożywienia. Przemieszczała się ona zapewne niejednokrotnie wzdłuż biegu Warty w poszukiwaniu zwierzyny, ryb i runa leśnego.

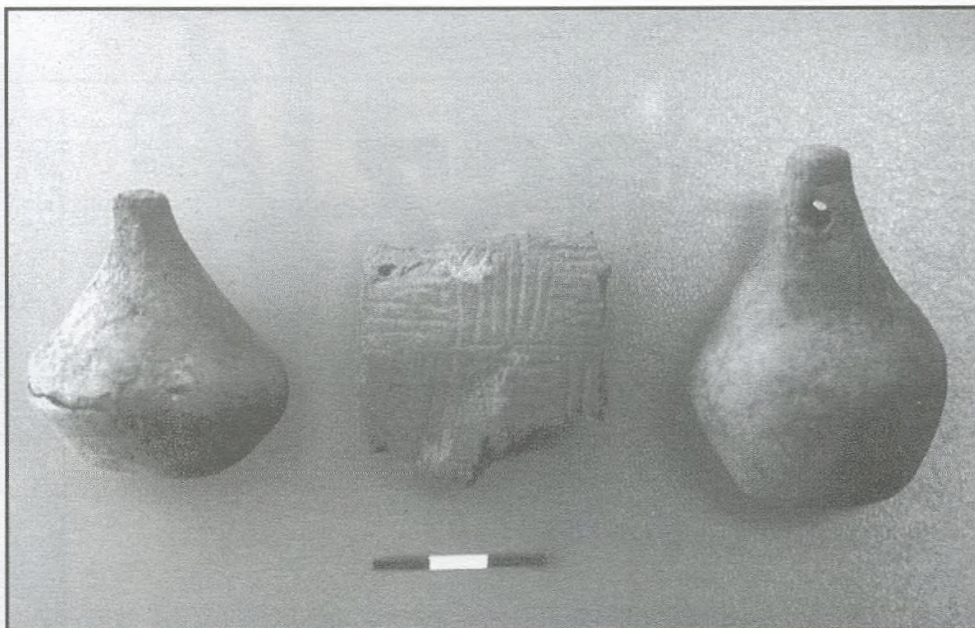
Okolo 4500 lat przed Chrystusem zaczynają napływać z południa na obszar dzisiejszej Polski grupy pierwszych rolników i hodowców. Rozpoczyna się nowa epoka - młodsza epoka kamienia, tzw. neolit, epoka wielkich zmian w gospodarce. Od tej napływowej ludności miejscowi łowcy-koczownicy uczyli się

stopniowo uprawy ziemi, chowu zwierząt i lepienia naczyń glinianych. Wiązało się z tym przechodzenie do bardziej osiadłego trybu życia. Pierwsi rolnicy osiedlali się także na terenie ziemi śremskiej. Najstarsze pojedyncze znaleziska związane z ludnością neolityczną to toporki kamienne znalezione w Śremie i naczynie gliniane odkryte w Pyszącej. Ponadto z okresu neolitu pochodzi wiele innych pojedynczych znalezisk z różnych miejscowości. I tak w Bystrzoku znaleziono fragment topora, w Krzyżanowie i Pyszącej topory kamienne, w Grzymisławiu wiorek z bursztynu, siekierkę kamienną, fragmenty naczyń i narzędzia krzemienne, w Nochowie siekierkę z rogu i młot kamienny, w Orkowie siekierkę kamienną, narzędzia krzemienne i fragmenty naczyń, w Mechlinie naczynie gliniane i buławę kamienną, w Dąbrowie, Zbrudzewie i Sosnowcu narzędzia krzemienne i fragmenty naczyń. Znaleziska te zaliczają się do tzw. kultur archeologicznych: kultury pucharów lejkowatych, kultury amfor kulistych i schyłkowo neolitycznej kultury ceramiki sznurowej.

Najlepiej poznanym stanowiskiem archeologicznym z młodszej epoki kamienia w tym rejonie jest osada ludności kultury pucharów lejkowatych, której pozostałości znajdują się na terenie dzisiejszego cmentarza komunalnego w Śremie. Na stanowisku tym w latach



80-tych Muzeum Archeologiczne w Poznaniu przeprowadziło badania wykopaliskowe którymi kierowała mgr W. Tetzlaff. W trakcie badań odkryto 57 jam osadniczych o różnej funkcji. Jedną z nich to pozostałość półziemianki - obiektu mieszkalnego wkopanego częściowo w ziemię, zabudowanego ścianami z plecionki uszczelnionej gliną. Inna jama stanowiła zapewne pozostałość półziemianki spełniającej funkcję pracowni kamiennarskiej. Odkryto w niej płytki szlifierskie i fragmenty siekier. Część jam spełniała rolę piwniczek do przechowywania żywności. Ścianki ich wzmocnione były konstrukcją z gałęzi i wylepione gliną. Na osadzie tej znaleziono dużą ilość naczyń i fragmentów naczyń: puchary, misy, amfory, kubki, naczynia workowate i inne. Ponadto odkryto przesłiki i ciężarki tkackie, szydła kościane, siekiery kamienne i krzemienne całe i w fragmentach, fragmenty toporków, kamienie żarnowe



i rozcieracze. Analiza zachowanych kości zwierzęcych wykazała, że w pożywieniu ludności zamieszkującej tę osadę dominowały zwierzęta udomowione (923 fragmenty kości z 946 wszystkich fragmentów kości zwierzęcych). Najwięcej spożywano bydła, znacznie mniej trzody chlewnej, sporadycznie owcę, kozę. Ze zwierząt dzikich wystąpiły kości konia, dzika, zająca, jelenia i sarny. Osada ta została dokładnie wydatowana metodą badania połowicznego rozpadu węgla aktywnego, tzw. metodą C-14. Badając wiek kości z jednej z jam ustalono, że pochodzą one sprzed 4350-80 lat, czyli można przyjąć, że osada kultury pucharów lejkowatych w Śremie zamieszkiwana była ok. 2350 lat przed Chr.

Około 1800 lat przed Chr. dociera na nasze ziemie znajomość wytopu i obróbki brązu. Rozpoczyna się następna epoka w dziejach ludności zamieszkującej obszar dzisiejszej Polski, epoka brązu.

Bogdan WALKIEWICZ

Śremskie Pomniki

DOBOSZ

pomnik powstańców wielkopolskich

Wśród licznych w Wielkopolsce pomników upamiętniających zryw powstańczy na przełomie 1918 i 1919r. śremski pomnik przedstawiający młodego dobosza uważany jest za najładniejszy. Jego historia nie pozbawiona jest chwil tragicznych i wzniosłych.



Choć samo powstanie wielkopolskie w Śremie miało bezkrwawy przebieg to właśnie tutaj powstał jeden z ważniejszych oddziałów powstańczych - Batalion Śremski. Stacjonujący w mieście duży garnizon niemiecki na wieść o uformowaniu się znacznych sił w sile 800 ludzi poddał się bez walki 30 grudnia 1918r. Powstańcy zdobyli ponad 1500 karabinów, 3000 granatów oraz znaczną ilość amunicji. Kilkuset rozbrojonych żołnierzy niemieckich puszczono do domów. Uformowany w styczniu 1919r. z sił powstańczych batalion składał się z czterech kompanii: dwóch śremskich, kórnickiej i dolskiej. Brał on później udział w walkach na froncie zachodnim pod Zbąszyniem, a później na południu pod Miejską Górką i Zieloną Wsią.

Po kilku latach, odzyskanie niepodległości i zryw powstańczy postanowiono uczcić wzniesieniem pomnika. Z inicjatywy Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Śremie zawiązał się w 1923r. społeczny komitet, któremu przewodniczył Władysław Ranus pomocnik rezerwy i zarazem właściciel fabryki przetworów słodowych "Malto". W wyniku zbiórki pieniężnej ogłoszonej wśród społeczeństwa miasta uzyskano znaczną sumę 43 tys. zł. Wykonanie projektu powierzono Władysławowi Marcinkowskiemu - uchodzącemu wówczas za najwybitniejszego rzeźbiarza wielkopolskiego. Zaproponował on nietypowe przedstawienie powstańca jako grającego dobosza (wys. 2m) stojącego na granitowym cokole (wys. 2,6m). Na froncie cokołu umieszczono owalną tablicę z orłem i napisem "Wdzięczne społeczeństwo powiatu śremskiego Bohate-

rom Walk o Niepodległość Ojczyzny - 31.12.1918", a na bokach wieńce laurowe. Brązowy odlew wykonała firma Stanisława Słupczyńskiego z poznańskich Garbar.

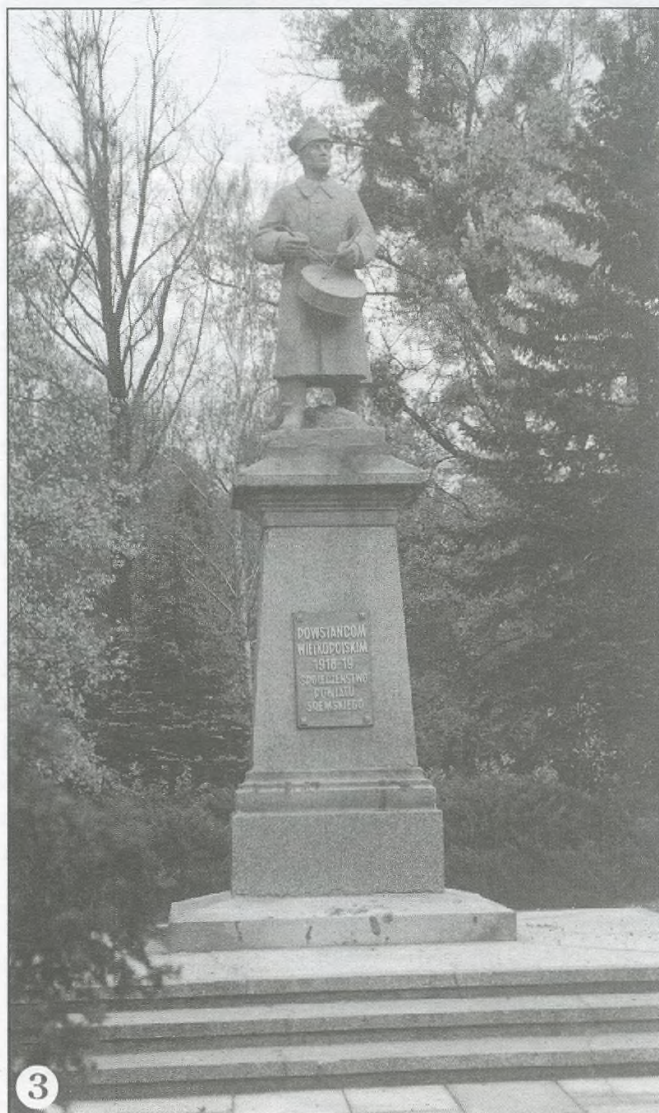
Pomnik, nazwany Pomnikiem Powstańców i Wolności stanął na śremskim rynku przed ratuszem. Uroczystego odsłonięcia w dniu 15 listopada 1925 roku dokonał wojewoda poznański hrabia Adolf Bniński w towarzystwie generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego, dowódcy VII Okręgu Korpusu w Poznaniu.

W latach późniejszych przy pomniku przeprowadzono niewielkie zmiany. Wokół pomnika zbudowano metalowe ogrodzenie, a dobosza otoczono metalową rurą z otworami przez które wydobywał się gaz zapalany w czasie uroczystości państwowych. W roku 1934 budowniczy miejski Czesław Mikołajczak rozebrał ogrodzenie wokół pomnika, podwyższył cokół, a na poziomie ziemi ułożono kółkową kostkę brukową z herbem miasta.

W takim stanie przetrwał pomnik do czasu II wojny światowej. W trzy dni po wkroczeniu do Śremu Wehrmacht, 11 września 1939 roku mieszkańcy miasta byli świadkami zniszczenia pomnika. Posąg dobosza został zrzucony z cokołu i przewieziony na podwórze przy ratuszu. Po kilku dniach pracownicy gazowni m.in. Kazimierz Gulik i Ignacy Taciak, za pozwoleniem kierownika gazowni Niemca, przewieźli "złom" do magazynu metalu przy gazowni. Cokół przeznaczony do rozbicia na kostkę brukową przewieziono na łąkę przy gazowni i wrzucono do jednego z dołów. Nowy kierownik gazowni, Niemiec, ze Śląska,

przy przejmowaniu zakładu w 1940 roku zauważył dobosza, co utrudniało jego przewiezienie. Mimo to, przeleżał on tam do marca 1944 roku i dopiero wówczas wydano decyzję przetopienia posągu. Dokonano tego w odlewni byłej Fabryki Wozów Stanisława Malinowskiego. Z metalu wykonano pręty na regały do Arbeitsamtu (Urzędu Zatrudnienia) na ul. Kolejowej.

Po zakończeniu II wojny światowej środowisko kombatanatów podejmowało starania o rekonstrukcję pomnika, niestety długi czas bezskutecznie. Dopiero w 1959 roku zdołano wydobyć spo-



czywający w dole przy gazowni granitowy cokół, który ustawiono w pobliskim parku. Pierwotne miejsce pomnika na śremskim rynku było już zajęte przez dwa inne pomniki: poległych żołnierzy Armii Czerwonej i rozstrzelanych w 1939 roku Śremian.

Dwa lata później z inicjatywy Powiatowego Komitetu Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy pomocy finansowej Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy umieszczono na cokole brązowy odlew Wielkopolskiego Krzyża Powstańczego oraz tablicę z napisem "Powstańcom Wielkopolskim 1918-1918 społeczeństwo powiatu śremskiego". Odlewu brązowego krzyża o wymiarach 90cm x 90cm dokonano w odlewni Śremskiego Przemysłu Maszynowego i Odlewni Przemysłu Terenowego. Nowy pomnik odsłonił 22 lipca 1961 roku przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej - Jan Sławiński.

Niepełna rekonstrukcja pomnika nie zadowalała jednak dużego grona żyjących jeszcze powstańców wielkopolskich. Kilka lat później podjęto starania przywrócenia postaci dobosza. Dzięki Towarzystwu Upiększania Miasta oraz ZBoWiD-owi uzyskano środki finansowe z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz kilku zakładów pracy. Trudu rekonstrukcji podjął się poznański artysta plastyk - Jerzy Sobociński, twórca wielu pomników w Wielkopolsce.

Z braku większych środków finansowych wykonał on rekonstrukcję cementową wzmocnioną konstrukcją metalową. Porównując jednak dobosza z 1925 roku Władysława Marcinkowskiego z rekonstrukcją Jerzego Sobocińskiego z 1969r. ten pierwszy przedstawiał postać bardziej dynamicznie w ruchu. Odsłonięcia pomnika w dniu 14 czerwca 1969 roku dokonał I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR - Marian Dominiczak. W tym samym dniu park

otrzymał miano Parku Miejskiego im. Powstańców Wielkopolskich.

Wielkopolski Krzyż Powstańczy znajdujący się wcześniej na cokole, po zdjęciu został przeznaczony dla Kórnik, gdzie miał powstać pomnik. Niestety w późniejszym czasie w niewyjaśnionych okolicznościach zaginął. Jego kopię umieszczono w balustradzie przy wejściu do parku.

Przy dobożu corocznie spotykają się sympatycy Towarzystwa Miłośników Śremu z powstańcami. Niestety tych ostatnich jakby coraz mniej.

Zbigniew SZMIDT
Foto: - Zbigniew Szmidt

Zdjęcia: 1) obelisk - doboż, 2) rynek, 3) obelisk park, 4) krzyż na balustradzie, 5) krzyż - wejście do parku.



CZY SZKOŁA PODSTAWOWA przygotowuje do egzaminów wstępnych do szkoły średniej?

Corocznie, kiedy następują wiosenne dni, abiturienti szkół średnich, jak i przyszli absolwenci szkół podstawowych zachodzą w głowę - jaki wariant - ostatnich przygotowań zastosować. Czy oprzeć się tylko na gruntownej wiedzy zdobytej w szkole podstawowej, bez jej utrwalenia, czy poszerzać swe umiejętności i wiadomości własną pracą - powtórkami, sprawdzianami, itp.; czy wreszcie nie zawierzać swoim umiejętnościom i skłonić rodziców do zorganizowania dodatkowych korepetycji. Generalne stwierdzenie: szkoła podstawowa powinna ucznia o przeciętnych zdolnościach przygotować do egzaminu wstępnego do szkół średnich. Jednak w publicznej szkole podstawowej realizowany jest obowiązek szkolny, który powoduje, że w jednej grupie spotykają się dzieci o bardzo zróżnicowanych zdolnościach. Nauczyciel staje przed dylematami: realizuje zalecenia Poradni Pedagogiczno-Psychologicznej, indywidualizuje pracę z uczniami mniej zdolnymi - dyrektor, rada pedagogiczna, rodzice wskazują na konieczność pracy z uczniem zdolniejszym. Zawsze ten proces będzie się odbywał kosztem krzywdy jednej ze stron. A więc każda ze stron musi wykazać odrobinę tolerancji przy zachowaniu prawa do stawiania szkole wymagań dydaktycznych.



Wskazane jest, by praca z uczniem zdolnym i z uczniem posiadającym określone trudności dydaktyczne mogła być realizowana w formie dodatkowych zajęć pozalekcyjnych lub poza normalnym wymiarem dydaktycznym nauczyciela. Jest to kwestia niewielkich środków finansowych, a efekty mogą przewyższać oczekiwania. Myślę, że wszystkie strony zainteresowane dobrem naszych dzieci powinny ten problem w najbliższym czasie rozważyć.

Monitoring przeprowadzony wśród uczniów klas VIII naszej gminy jasno obrazuje ambicje dydaktyczne: w mieście na 675 uczniów 442 decyduje się na egzaminy wstępne do szkół maturalnych tj. 65,5%.

Wszystkim rodzicom, uczniom, pragnę przypomnieć, że zasady przyjęte do publicznych szkół ponadpodstawowych określa Zarządzenie MEN z dnia 9 maja 1992 roku w sprawie warunków przyjmowania uczniów do szkół publicznych oraz przechodzenia z jednych typów szkół do innych (**Dz.U.Nr 76/93 poz.360**).

Wymagane dokumenty, które należy złożyć w dniach od 15 marca do 30 maja 1997 roku to:

- podanie,
- ankieta z danymi personalnymi lub życiorys,
- odpis ocen z I półrocza kl. VIII,
- 3 fotografie,
- dokumenty lekarskie,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Egzaminy pisemne obejmują język polski (termin 23.06.1997) oraz matematykę (termin 24.06.1997).

Za miesiąc: Co decyduje o przyjęciu do szkoły ponadpodstawowej?

Adam LEWANDOWSKI

NADCHODZI WIOSNA ...

Początek marca to czas Targów Artykułów Konsumpcyjnych, którym towarzyszy Poznański Tydzień Mody. W tegorocznej edycji targów wzięło udział prawie półtora tysiąca wystawców z 21 państw. Cieszy fakt iż obok Białorusi, Chin, Czech, Honkongu czy Korei pojawiły się takie państwa jak Austria, Belgia, Holandia, Francja, Wielka Brytania i Włochy. Świadczyć to może o tym, że ranga poznańskich targów ciągle rośnie i warto pokazywać swoje wyroby właśnie w Polsce.

Poznański Tydzień Mody pod względem uczestnictwa, jak i powierzchni stanowił aż 80% ekspozycji targów **WIOSNA'97**. Tradycyjnie szeroko rozwinięta była oferta skierowana do środowiska profesjonalnie zajmującego się modą. Pokazy mody, konferencje, forum tendencji w modzie na najbliższy sezon jak i nowości w modzie jesienno-zimowej, szereg konkursów: "Debiuty wiosny", konkursy na "Fotomodelkę i Fotomodela Wiosny" oraz "Wzoru Wiosny", "Tkaniny Wiosny" i "Kosmetyku Wiosny".

Z własnych obserwacji chciałabym zwrócić uwagę na kolorystykę, ta młodzieżowa ostra, zdecydowana, w klasycie obowiązują kolory zdecydowane, ale nie ostre. Najważniejsza jest tkanina, jej dobra jakość, perfekcyjna konstrukcja, ciekawe wzornictwo, ale bez szaleństw. Na dobre zdomowiły się sukienki z krótkim lub długim zakietem, modne są damskie garnitury z wąskimi lub klasycznie szerokimi spodniami. Nadchodzące lato to nadal sezon na komplety dwu-trzyczęściowe np. kamizelka, lub mała bluzeczka plus zakiet i do tego spodnie albo spód-

nica, czy też mała sukienka z zakietem w stylu lat 50-tych, lub 60-tych.

Chciałabym na koniec zaprosić panie do sklepu CLASSIC na ul. Grunwaldzkiej przy nowym targowisku, gdzie od marca mam przyjemność prezentować moją własną kolekcję przygotowywaną już trzeci rok dla rawickiej firmy MWD, mam nadzieję, że wszystkie panie ceniące oryginalność, klasykę, dobry smak i prostotę, znajdą coś dla siebie wśród modeli zaprojektowanych przeze mnie zgodnie z najnowszymi trendami mody światowej, dostosowanej do typowej polskiej rozmiarówki w rozmiarach od 36 do 46 (możliwość indywidualnego zamówienia). Gwarantuję wysoką jakość tkanin, bardzo dobre odszycie uhonorowane ZNAKIEM JAKOŚCI UNII WIELKOPOLAN. Wychodząc naprzeciw klientkom sklep CLASSIC zapewnia wydłużenie lub skrócenie długości modelu w zależności od figury, uszycie modelu z określonej tkaniny. Kolekcje firmy MWD docierają do klientów z całej Polski, znajdując miejsce obok największych, rodzimych firm odzieżowych cieszących się sławą i dobrą jakością. Sklep CLASSIC zapewnia wyłączność na kolekcję firmy MWD z Rawicza.

Wszystkim Paniom życzę udanych zakupów i mam nadzieję, że moja kolekcja znajdzie zainteresowanie nie tylko u osób, które po części znają już moje projekty, ale także wśród szerszego grona zwolenniczek dobrego smaku i jakości.

Jeszcze raz serdecznie zapraszam na ul. Grunwaldzką do sklepu CLASSIC.

Anna BERDYSZAK-OCHOCKA

SKLEP CLASSIC POLECA

MWD RAWICZ
KOLEKCJA

ANNY BERDYSZAK-OCHOCKIEJ
ul. Grunwaldzka (przy nowym targowisku)

2/98

Śrem - Jaszkowo - Brodnica - Manieczki - Śrem (25 km)

Wycieczka miesiąca (rowerowa)

Wycieczki rowerowe stały się w ostatnim czasie bardzo popularne nie tylko wśród młodzieży. Ich popularyzacji w miastach przeszkadza brak wytyczonych ścieżek rowerowych, poza nimi można poruszać się na drogach polnych i leśnych. Obecnie dobrym pretekstem wyjazdu za miasto może być podziwianie wspaniale rozwijającej się przyrody oraz zobaczenie miejsc związanych z gen. Józefem Wybickim i rocznicą 200-lecia hymnu narodowego.

Trasa wycieczki liczy ok. 25 km i prowadzi w zasadzie drogami utwardzonymi - szosami z niewielkim ruchem samochodowym oraz w kilku odcinkach drogami polnymi. Przebycie trasy nie powinno sprawić większych trudności nawet osobom niezbyt wprawnym w turystyce kolarskiej.

Początek trasy ma miejsce na śremskim rynku. Z niego kierujemy się przez most na Warcie i skręcamy w ul. Ko-



lejową i dalej w ul. Zachodnią. Przy oczyszczalni ścieków zaczyna się dość trudny podjazd pod Górę Psarską. Po jej pokonaniu zostajemy wynagrodzeni ładnym widokiem na starą część Śremu.

W Psarskim skręcamy w ul. Owocową i obok starej kuźni docieramy do Domu Po-

mocy Społecznej dla Dorosłych. Mieści się on w pałacu zbudowanym w stylu gotyku angielskiego w poł. XIX w. podobnym stylowo do zamku kórnickiego. Pałac otoczony jest parkiem krajobrazowym z licznymi starymi okazami drzew. Po obejrzeniu parku ul. Wiśniową docieramy do rozwidlenia dróg i kapliczki z figurą Serca Jezusowego. Teraz szosą kierujemy się w stronę widocznej z daleka wieży przekaźnikowej. Jest to najwyższa konstrukcja inżynierska w woj. poznańskim /320 m/ obsługująca wraz z centrum nadawczym radia i TV znaczną część Wielkopolski.

Za wieżą zaczynają się zabudowania niewielkiej wsi - Góra. Na skraju lasu z lewej strony mijamy drewniany, ludowy krzyż przydrożny zakryty wygiętym daszkiem i datą 1752r. uchodzący za najstarszy w Wielkopolsce. Po drugiej stronie drogi znajduje się zespół parkowo-dworski będący obecnie własnością prywatną. W centrum parku niszczący dwór z końca XVIII w. z wysokim dachem

mansardowym należący niegdyś do rodziny Plate-rów - jeden ze starszych i ciekawszych pod względem architektonicznym w okolicach Śremu. W parku krajobrazowym położonym częściowo na skarpie nadwarciańskiej rosną okazałe dęby - pomniki przyrody oraz pozostałości drzew egzotycznych. Obok parku można zjechać na łąkę położoną



nad Wartą, (dawniej w tym miejscu była cegielnia oraz przeprawa promowa).

Szosa kierujemy się do Jaszkowa. Można zatrzymać się przy późnogotyckim kościele św. Barbary z XVw. Obok w ładnie odnowionej starej plebani mieści się Izba Pamięci poświęcona Edmundowi Bojanowskiemu. W XIXw. znajdował się tu dom macierzysty i nowicjat zgromadzenia Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia NMP. W sąsiedztwie zespół parkowo-pałacowy należący do Antoniego Chłapowskiego z pałacem z początku XXw. W zabudowaniach folwarcznych urządzono Centrum Hippiki, gdzie można wynająć konia do nauki jazdy lub na spacer po okolicznych terenach leśnych i łąkach nadwarciańskich.

Opuszczamy Jaszkowo i lokalną szosą mijamy po drodze zabudowania Ludwikowa, a później Przylepek. Można zboczyć nieco z drogi do parku z odrestaurowanym

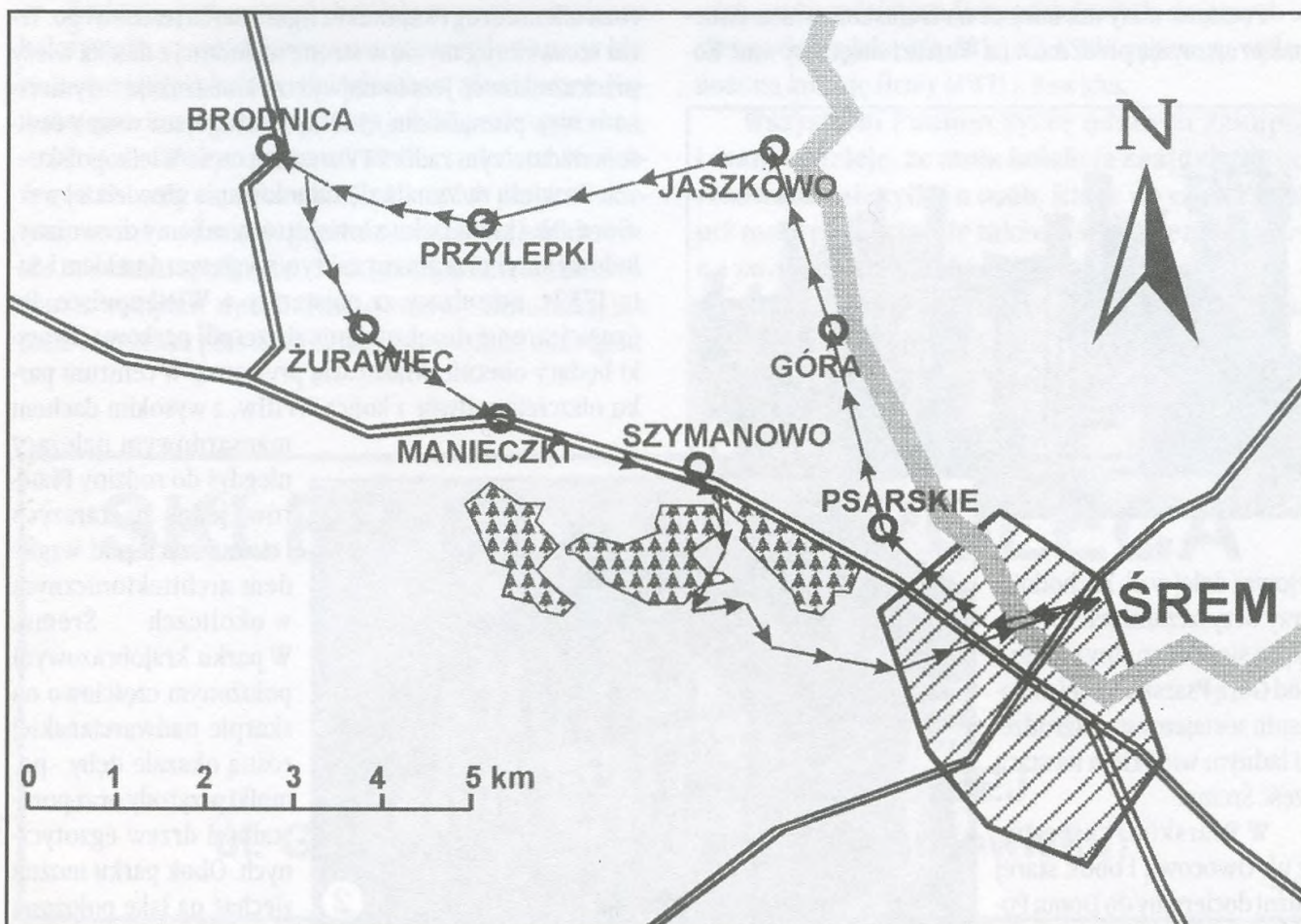


dworem. Przylepki podobnie jak wcześniej Psarskie należały w końcu XVIIIw. do Józefa Wybickiego. Po kilku minutach dojeżdżamy do Brodnicy - dużej wsi gminnej.

Za gotyckim kościołem św. Katarzyny z końca XIXw. znajduje się pusty klasycystyczny grób gen. Józefa Wybickiego z 1923r. Tutaj złożono prochy (1822r.) twórcy hymnu narodowego, by następnie przenieść je (1923r.) do kościoła św. Wojciecha w Poznaniu, nazywanego Poznańską Skalką. Tuż obok w parku z eklektycznym dworem z 1890r. wznosi się niewielki pomnik z popiersiem generała.

Wracamy przez park starą aleją kasztanowo-lipową cofając się nieco poprzednią drogą i kierujemy na południe polną drogą na Żurawiec. Niewielki przysiółek mijamy z prawej strony i po około 1 km tuż obok kanału Szymanowo-Grzybno docieramy do szosy Czempin-Śrem, którą dojeżdżamy do Manieczek.

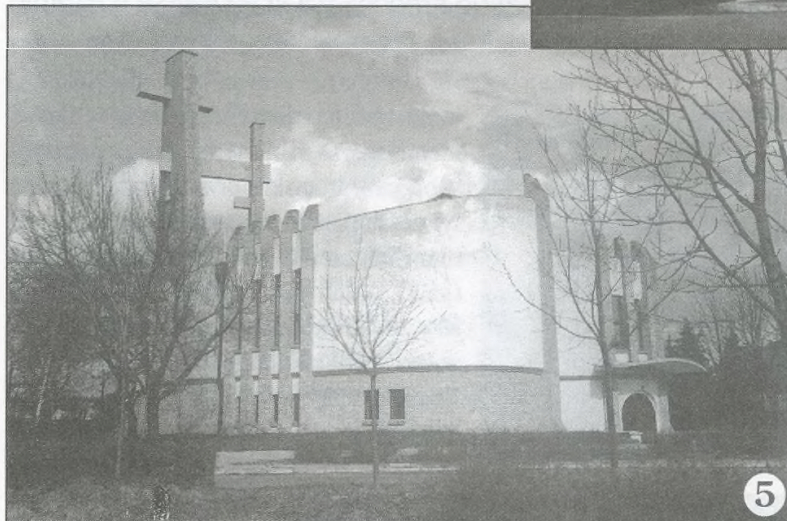
ki przysiółek mijamy z prawej strony i po około 1 km tuż obok kanału Szymanowo-Grzybno docieramy do szosy Czempin-Śrem, którą dojeżdżamy do Manieczek.



Z prawej strony drogi ciągnie się dobrze utrzymany park krajobrazowy z licznymi pamiątkami związanymi z jego dawnym właścicielem. Na początku warto zapoznać się z Muzeum gen. Józefa Wybickiego - będącego swoistym sanktuarium hymnu narodowego. Z oryginalnych pamiątek po generale zachowała się kaplica z 1786r. w formie rotundy z tablicą fundacyjną na zewnątrz. Obok ustawiono głaz z tablicą upamiętniając miejsce, gdzie stał drewniany dwór Wybickiego. W sąsiedztwie muzeum rosną dwie pomnikowe lipy sadzone ponoć ręką generała. Innym



4



5

obiektem pamiętającym czasy Wybickiego są kolumny z 1766r. ustawione na pamiątkę śmierci braci Kołaczekowskich w pojedynku o czym informuje stara tablica pamiątkowa. Właśnie od spadkobierców Kołaczekowskich nabył Wybicki majątek Manieczki w 1781r. Obchodzona obecnie 200-lecie rocznica hymnu narodowego będzie miała miejsce między innymi w Manieczkach, gdzie ma siedzibę Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Miłośników Mazurka Dąbrowskiego. Kończymy spacer po parku i szosą kierujemy się w stronę Śremu.

Z prawej mijamy zabudowania Szymanowa. Znajduje się tu Pracownia Metaloplastyki "Art-Product" Roberta Sobocińskiego. W niej wykonano w 1995r. monumentalną płytę epitafijną króla Przemysła II ustawioną w poznańskiej katedrze. Obecnie trwają prace przy montażu pomnika św. Wojciecha, który odsłoni w maju papież Jan Paweł II w Gnieźnie.

Mijamy Szymanowo i przed pierwszymi zabudowaniami Psarskiego osiedla skręcamy w prawo, w stronę lasu. Wkrótce dojeżdżamy do Zalewu Śremskiego. Dla amatorów wędkarstwa znajduje się tu łowisko "Cyprinidae" Stanisława Ustasiaka, informacje uzyskać można w przepompowni, obok której jedziemy. Trasa wycieczki prowadzi teraz krętą drogą wzdłuż brzegów zalewu, na którym można obserwować liczne ptaki wodne. Ostatni odcinek trasy sąsiaduje z poligonem wojskowym i wjeżdżamy na szosę do Śremu. Mijamy ładne osiedla domków jednorodzinnych na Helenkach i kończymy wycieczkę ponownie na śremskim rynku.

Zbigniew SZMIDT

Zdjęcia: 1) Psarskie, 2) Góra, 3) Góra, 4) Manieczki, 5) Manieczki, 6) Śrem - Helenki.



6

Wspomnienia wielkanocne

Jedną z osobiwości Dolska jest Izba Regionalna. Mieszkańcy miasta i gminy są dumni z tego, że również na naszym terenie udało się zebrać szereg eksponatów będących już dziś zabytkami. Dzięki przychylności społeczeństwa ilość pamiątek kultury materialnej naszego środowiska stale rośnie. Ostatnio zgromadzono wyposażenie kuchni z początku XX wieku.

Jestem częstym gościem tejże Izby. Oglądając te "zdobyczne" nasuwa się szereg refleksji, wracają wspomnienia, przed oczami stają twarze znajomych, którzy już odeszli, a widnieją tylko na zamieszczonych zdjęciach. Przyglądam się też zgromadzonemu sprzętowi: piecowi, zastawie stołowej, garnkom, miskom, sitom, brytfannie, formie do baby (bunclowej) i przy okazji taka refleksja: przecież sprzęty te służyły poprzednim pokoleniom do gotowania posiłków, pieczenia ciast i mięs, noszenia wody z rynku (nosidła), prasowania (żelazka na duszę) między in. z okazji świątecznych.

Święta Wielkanocne!!! - to wielka nie tylko nasza, narodowa tradycja.

Poprzedza je okres Wielkiego Postu. Widok zabytkowych sprzętów Izby Regionalnej przypomina o tradycji związanej z tym okresem. Mimo, że w zasadzie tradycja Świąt Wielkiej Nocy nie uległa zmianie, to jednak w moich wspomnieniach niektóre rzeczy diametralnie różnią się od obecnych przygotowań. Pochodzę z rodziny, w której "się nie przelewało", dlatego te różnice są jeszcze wyraźniejsze. Obecnie dzieci nie są spragnione słodczy, owoców południowych, wypieków i wędlin. W okresie gdy byłam dzieckiem na początku Wielkiego Postu gospodynie domowe wyparzały garnki, by nie pozostał na nich ślad tłuszczu zwierzęcych, następnie całe 40 dni poprzedzające Wielkanoc pościło się w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie jad-



ło się wędlin, a dania kraszone były olejem siemiennym (Inianym) zakupowanym w olejarni śremskiej przy ul. Podgórznej (na tyłach Ratusza). Podstawowym pożywieniem były ziemniaki (pyry w lupinach) ser (gzik), polewka z maślanki, zupa z buraków, do której dojadano się ziemniaki "duszone". W Wielki Piątek jadano zupę tzw. "kapuścionkę", którą sporządzało się z wody po kiszonej kapuście i zagęszczano mąką.

Inną potrawą była "śledziówka" tj. sos z wvaru gotowanego śledzia i zalewy śledziowej podprawiony mąką i olejem. Do chleba zamiast masła "dojadano się" maczając syrop z buraków cukrowych. Po takim okresie postu z utęsknieniem oczekiwało się Wielkanocy, aby "sobie



trochę podjąć". Post trwał aż do Rezurekcji, która odbywała się w godzinach wczesno-porannych. Przez cały okres postu w niedzielę obowiązkowo po południu uczestniczyło się w "Gorzkich Żalach", gdzie śpiewano całe 3 części.

W Wielki Czwartek dzieci już od świtu biegały z kielotkami zdobywając za tę czynność jajka, które były bardzo przydatne do spożycia w Wielkanoc. Robiły też przeważnie na ogródkach pod krzaczkiem gniazdko ze słomy lub siana, gdzie znajdowały później, włożone przez rodziców jajka kurze i jajka - cukierki. U nas w zasadzie



nie robiło się pisanek, lecz jajka barwiono obierkami z cebuli.

W Wielki Piątek należało się spodziewać "Bożych ran", tzn. matka wstawiała wcześniej rano i różgą sporządzoną z wierzbowych gałązek chłostała domowników na pamiątkę biczowania Pana Jezusa.

Natomiast w Wielką Sobotę chodziło się całymi rodzinami do Grobu Pańskiego, nosło się też do kościoła święconkę. Na wioskach ksiądz jeździł święcić potrawy na jakieś określone miejsce. Całe trzy dni poprzedzające Wielkanoc uczestniczyło się w Triduum Paschalnym oraz trwały intensywne przygotowania świąteczne. Wypieki nie były tak bogate i wyszukane jak obecnie. Przeważnie piekło się placek i babkę.

Jeśli chodzi o placek to jest to odrębna tradycja zwłaszcza w rodzinach biednych. Mąkę na placek zdobywało się już w lecie. Odbywało się to w ten sposób, że dzieci musiały chodzić "na zbiorunkę". Polegało to na tym, że po skoszeniu zbóż zbierały z pól kłosa pszenicy, następnie w domu z kłosów wytrzępywały ziarna zboża oczyszczając je na wietrze z plew. Oczyszczone 25 funtów /12,5kg/ zboża wiozło się na wiatrak do p.Hasińskiego przy ul. Rybarskiej w Dolsku, który przemlewał to na bielutką mąkę.

Otrzymywało się z tego 12,5 funta /6,25kg/ mąki i otręby. Do tej całej porcji mąki dodawało się kozie mleko, lój, jajka, cukier oraz drożdże i wypiekało się kilka blach placek w tutejszych piekarniach.

W okresie poprzedzającym Wielkanoc trwały też intensywne prace porządkowe: bielenie izb mieszkalnych, krochmalenie i szpanowanie firan, sprzątanie w domu i całym obejściu. Kto miał w kuchni klepisko posypywał je białym piaskiem /przywiezionym z Pokrzywnicy/, a kto deski to szorował je do białości, aby izba lśniła czystością.

Dla dzieci szło się nową odzież często przerabianą z odzieży rodziców. Na Rezurekcję mieszkańcy wioski przychodzili do kościoła pieszo, albo przyjeżdżali rowerami lub furmankami. Całe ulice i targowisko "pękało w szwach" od różnego rodzaju pojazdów konnych. Po Rezurekcji gospodarze, "ścigali" się między sobą, kto szybciej zajędzie do domu. Śniadanie wielkanocne po całym okresie postu obfitowało w jajka, wędliny i placek. Wszyscy domownicy zasiadając wokół stołu dzielili się święconym jajkiem i składali sobie życzenia. Było to w rodzinie wielkie przeżycie a Święta były piękne i radosne.

Obecnie, mimo że żyjemy w dobie techniki, mamy samochody i różne udogodnienia w pracach domowych, jemy o wiele lepiej, ubieramy się pięknie, jesteśmy zestresowani, zagonieni i smutni.

Wspomnienia z młodości mam raczej smutne z powodu złych warunków materialnych, ale mimo to z wielkim rozrzwieniem wracam do tamtych minionych Wielkanocy i oddałabym wszelkie obecne "rozkosze" za radość płynącą ze Świąt Wielkiej Nocy mojej młodości.

Dolszczanka

Pytania i odpowiedzi o tematyce ubezpieczeń społecznych

Pyt. 1 Od dwóch lat pobieram rentę inwalidzką. Mam okazję podjąć pracę na stanowisku portiera z wynagrodzeniem nie powodującym zmniejszenia ani zwiększenia renty ale pod warunkiem zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy.

Czy podejmując pracę na pełen etat stracę prawo do renty?

Odp. Od dnia 01.01.1992r. o zmniejszeniu lub zawieszeniu świadczeń emerytalno-rentowych w razie podjęcia zatrudnienia przez emeryta lub rencistę decyduje wysokość osiąganego dochodu. Wymiar czasu pracy zatem nie ma żadnego znaczenia. Podjęcie zatem pracy na stanowisku portiera nawet w pełnym wymiarze czasu pracy przy podanym wynagrodzeniu nie spowoduje zmniejszenia ani zawieszenia wypłaty renty.

Pyt. 2. Korzystałam z urlopu wychowawczego i pobierałam zasiłek wychowawczy od 21.10.1994r. do 20.10.1996r. na starsze dziecko. Od 21.10.1996r. zgodnie z moim wnioskiem zakład pracy udzielił mi 3-letniego urlopu wychowawczego na młodsze dziecko wypłacając mi również od tej daty zasiłek wychowawczy. W dniu 31.12.1996r. ze względu na likwidację, zakład pracy rozwiązał ze mną umowę o pracę. Czy będę mogła nadal przebywać na urlopie wychowawczym i pobierać zasiłek wychowawczy?

Odp. Nie. Zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28.05.1996r., które obowiązują od 02.06.1996r. prawo do urlopu wychowawczego oraz zasiłku wychowawczego mają tylko osoby pozostające w stosunku pracy.

POZNAŃ - ŚREM KWIECIEŃ - MAJ 1997r.

VI DNI KULTURY JAPONSKIEJ



Kultury egzotyczne przyciągały zawsze uwagę Europejczyków. Szczególne miejsce ma Japonia, którą przeciętny Polak zna z filmów Kurosawy, współczesnych reportaży prasowych i telewizyjnych oraz tak modnych japońskich sztuk walki.

Okazją do bezpośredniego zetknięcia się z kulturą Japonii są organizowane już po raz szósty Dni Kultury Japońskiej w Poznaniu. Zostaną one przeniesione także do Śremu.

Głównym organizatorem i pomysłodawcą jest Towarzystwo Polsko-Japońskie Oddział w Poznaniu z Prezesem Robertem Szoberem na czele, człowiekiem zafascynowanym Japonią, którą nazywa swoją drugą Ojczyzną.

Towarzystwo powstało dzięki grupie zapaleńców. Stale współpracuje z Ambasadą Japonii w Polsce, Fundacją Japońską, Międzynarodowym Instytutem Języka Japońskiego w Urawa oraz wieloma organizacjami i instytucjami. Formy pracy to przede wszystkim popularyzacja kultury

poprzez kursy języka, udostępnienie literatury, kaset audio i wideo oraz organizowanie corocznie Dni Kultury Japońskiej. Tegoroczne obchody będą trwały wyjątkowo długo, bo aż dwa miesiące.

Część poznańska w kwietniu to wystawa "Miecz, kimono, origami" i towarzyszące jej imprezy, które będą się od-

bywały w Muzeum Literackim H. Sienkiewicza w Poznaniu. Program jest bogaty, adresowany nie tylko do dorosłych, ale także do młodzieży (pokazy walk kendo, iaido, jujutsu, aikido, wykłady i pokazy origami, koncert).

Mieszkańcy Śremu będą mieli okazję w miesiącu maju zobaczyć nie tylko wystawę "Miecz, kimono i origami", ale także wybrane pokazy (ceremonię parzenia herbaty, pokazy japońskich sztuk walki, nauka origami) prezentowane w Muzeum Śremskim.

Organizatorzy tegorocznych VI Dni Kultury Japońskiej mają nadzieję, że krąg ludzi zafascynowanych Krajem Kwitnącej Wiśni powiększy się o nowych sympatyków.

**Anna SURZYŃSKA-
BŁASZAK**





KINO SŁONKO ZAPRASZA

KOSMICZNY MECZ

5-7.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 15:00 i 17:00, czas: 98 min.

Królik Bugs wkracza na duży ekran, a towarzyszą mu prawie wszyscy bohaterowie z wytwórni filmów animowanych Warner Bros i oczywiście wielki Michael Jordan. Rewelacyjne efekty specjalne i mnóstwo humoru to coś, co przyciągnie do kina nie tylko najmłodszych.



ZAGNIEWANI MŁODOCIANI

5-7.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00, czas: 86 min.

Komedia, parodia bardzo niedawno popularnego filmu "Młodzi gniewni". Pełen ideałów nauczyciel historii podejmuje pracę w szkole średniej, gdzie na porządku dziennym są broń, alkohol, narkotyki, a nawet przetrzymywanie nauczycieli jako zakładników. Dla wielbicieli tego specyficznego gatunku warto dodać, że film zrealizował David Zucker - autor m.in. "Nagiej broni".

JACK

12-14.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00, czas: 113 min.

Historia chłopca, który zapadł na szczególną chorobę: biologicznie ma dziesięć lat, jednak jego ciało starzeje się kilkakrotnie szybciej - w efekcie wygląda jak czterdziestolatek. Taki stan rzeczy w wielu wypadkach prowadzi do powstawania zabawnych sytuacji. W roli tytułowej Robin Williams.



POZNAŃ'56

12-14.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00, czas: 101 min.

Film Filipa Bajona, nagrodzony na festiwalu w Gdyni, z pewnością jedna z najciekawszych produkcji polskich ostatniego roku. Tłem są autentyczne wydarzenia, lecz akcja - przynajmniej częściowo jest fikcyjna. Warto ten film obejrzyć - chociażby po to, aby mieć własne zdanie na temat jego zgodności z rzeczywistością.

PRZYGODA NA ALASCIE

19-21.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00, czas: 110 min.

Wdowiec z dwójką dzieci mieszka w głębokim lesie, w sercu Alaski. Pracuje jako pilot. Gdy pewnego dnia nie wraca do domu, a policyjne poszukiwania kończą się niepowodzeniem, dzieci wyruszają, by odnaleźć miejsce przypuszczalnej katastrofy.

UŚPIENI

19-21.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00, czas: 142 min.

Czterej chłopcy wychowani na ulicach Nowego Jorku, trafiają do poprawczaka. Tam strażnik sadysta daje im niezłą szkołę życia. 11 lat później przychodzi czas zemsty. Doborowa obsada: Brad Pitt, Robert De Niro, Dustin Hoffman, Kevin Bacon. Polecamy szczególnie.

MĘŻOWIE I ŻONA

26-28.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 17:00, czas: 117 min.

Komedia. Zapracowany Amerykanin nie radzi sobie z nadmiarem obowiązków zawodowych i rodzinnych. Poddaje się więc klonowaniu, dzięki czemu ma kilka pomocnych, jak sądzi sobowtórów. Pech jednak chce, że każdy z nich zaczyna żyć własnym życiem. W poczwórnej roli wystąpi Michael Keaton, a partneruje mu Andie McDowell.

FARGO

26-28.IV. sobota, niedziela, poniedziałek
godz. 19:00, czas: 98 min.

W ośnieżonej Minesocie mężczyzna organizuje porwanie własnej żony, by wyciągnąć pieniądze od teścia. Niewinny podstęp bardzo szybko zamienia się w krwawą jatkę. Ten film w reżyserii braci Cohen to udane połączenie thrillera, kryminału i czarnej komedii. Przypominamy, że FARGO zdobył kilka nominacji do tegorocznych Oskarów.

Przypominamy: w każdy poniedziałek - Tanie Kino - bilety w cenie 4 zł i losowanie plakatów filmowych. Zapraszamy!

IMPREZY:

11.IV. Kino Słonko, godz. 19:30, Scena na Piętrze - "Zgubny nałóg miłości" ze Zdzisławem Wardejmem i Ewą Dańkowską. Bilety - 15 zł.

18.IV. Kino Słonko, godz. 19:00, Koncert francuskiej gitarzystki jazzowej Suzanne Weinert z towarzyszeniem Martina Weinerta, Marka Podkowy, Zbyszka Jakubka i Czaraka Konrada.

Informacje i bilety: Śremski Ośrodek Kultury, ul. Mickiewicza 77, tel. 35 904.

ŚREM'97 - 8 - 11 04. 1997

II PRZEGLĄD TEATRÓW DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Centrum Sztuki - Teatr Dramatyczny - LEGNICA

8 04 1997 Janusz Korczak "Król Maciuś I", R: Grzegorz Kwieciński

Godz. 12.00 - A: KATARZYNA KAŻMIERCZAK, ANITA PODDĘBIAK, MARZENA KUPIEL-SZTUKA, MAREK SITARSKI, MACIEJ MYDLAK.

8 04 1997 Stanisław I. Witkiewicz "Narkotyk" R. Paweł Kamza

Godz. 15.00 - A: ANITA PODDĘBIAK, MARZENA KUPIEL-SZTUKA, MACIEJ MYDLAK, TOMASZ SOBCZAK, TOMASZ KOT.

8 04 1997 - Warsztat teatralny dla dzieci - prowadzi: TOMASZ KOT SP. Nr4

8 04 1997 - Spotkanie z laureatką - ZŁOTEGO WAWRZYNA GRZYMAŁY - aktorką Teatru Nowego w Poznaniu - KRYSTYNĄ FELDMAN, prowadzenie: GRAŻYNA KORIN

Teatr Polski - Poznań

9 04 1997 - Jan Brzechwa "PCHŁA SZACHRAJKA" R: Arnold Pujša Godz. 10.00 A: LUCYNA WINKEL, ARNOLD PUJŠA, ROBERT WIĘCKIEWICZ, GRZEGORZ MOSTOWICZ-GERSZT.

9 04 1997 - Warsztaty teatralne dla młodzieży prowadzą aktorzy Teatru Nowego w Poznaniu GRAŻYNA KORIN, MIROSŁAW KROPIELNICKI.

Teatr Polski - Poznań

10 04 1997 - Spektakl dla młodzieży i dorosłych Murray Schisgal "SIE KOCHAMY" Godz. 12.00 R: zespołowa A: KATARZYNA PAWLAK, WALDEMAR OBŁOZA, JACEK PAWLAK.

Teatr Lalek "Zaczarowany Świat" - TORUŃ

11 04 1997 - Emilia Betlejewska "GĘSI BABY JAGI" R: autorka Godz. 11.00 A: EMILIA BETLEJEWSKA, HANNA HOHWEG, MONIKA JANKIEWICZ.

Patronat nad imprezą:

Radio RMI-FM - Poznań i Telewizja Relax.
Gazeta Śremska.

Sponsorzy:

- Drogerie BIN-COM - Krzysztof Budzyń
- FOTO-STUDIO - Andrzej Chrabąszcz
- Restauracja "Relax" - Grażyna Dominiczak
- Sklep Papierniczy - Ryszard Kasztelan

Organizatorzy:

- Wydział Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Śremie.
- Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Scena kameralna "Relax", Dział Kultury i Telewizji Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie.

GAZETA ŚREMSKA - siedziba redakcji - Muzeum Śremskie, 63-100 Śrem, ul. Mickiewicza 89, tel. 0667/35-938

Redagują: Mariusz KONDZIELA (redaktor naczelny), Barbara JAHNS (redaktor prowadzący), Małgorzata JURGOWIAK (sekretarz redakcji).

Opracowanie graficzne: Robert CZAPRACKI. **Współpraca:** Eugeniusz FERSTER.

Wydawca: Zarząd Miejski w Śremie

Projekt okładki i zdjęcia: Mariusz DZIUBA.

Skład komputerowy, fotonaświetlanie: WIGO Pracownia Informatyczno-Graficzna, Śrem, tel./fax (0667) 30-216.

Druk: Zakład Poligraficzny S. Tomczak, Śrem, tel. (0667) 35-068.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam oraz zmiany programów i terminów wprowadzonych po oddaniu numeru do druku.

*“Weselmy się wszyscy wzajemnie
Niech te święta będą przyjemne
Alleluja, Alleluja”*

*Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkim
mieszkańcom naszego miasta i gminy
składamy najlepsze i najgorętsze życzenia
płynące z głębi serca, wielu sił ciała
i ducha, spełnienia pragnień, dobrego
zdrowia, by wszystkie dni jawiły się
szczęściem i radością, a spotkania
w gronie rodzinnym przy obfitym stole ze
święconym niech będą radosne.*

*Przewodniczący
Rady Miejskiej w Śremie
Jerzy STEPIEŃ*

*Burmistrz Miasta
Śremu
Andrzej RATAJCZAK*



Śrem
Grota Roweckiego 21e
tel: 0.667 35 068

ZAKŁAD POLIGRAFICZNY
Stanisław Tomczak

... od składu do fotonaświetlania

W I G O

Pracownia Informatyczno-Graficzna

Jedyna w Śremie kompleksowa
przygotowalnia do druku
tel: 0 667 30 216